WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

ŚRODA, 2 CZERWCA 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 97 (11 479) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Cisza przed burzą na Falklandach

Argentyński dowódca wzywa do zadania druzgocącego ciosu

LONDYN PAP. Brytyjskie źródła wojskowe podały we wtorek wieczorem, że oddziały brytyjskie umacniają pozycje przed podjęciem natarcia na Port Stanley, gdzie znajduje się główny garnizon wojsk argentyńskich. Źródła te utrzymują, że ataku nie należy się spodziewać w najbliższych kilku dniach ze względu na potrzebę podjęcia odpowiednich do niego przygotowań. Natomiast lotnictwo i okręty będą kontynuować operacje zaczepne w ramach tych przygotowań.

BUENOS AIRES. Dowódca wojsk argentyńskich na Malwinach, gen. Mario Menendez oświadczył, że siły brytyjskie podjęły przygotowania do ataku na Puerto Argentino (Port Stanley) i wezwał swych żołnierzy do zadania przeciwnikowi druzgocącego ciosu.

NOWY JORK. Dziś zbiera się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa. Na posiedzeniu tym sekretarz generalny przedstawi raport na temat wysiłków, podejmowanych ostatnio przez ONZ dla rozwiązania konfliktu falklandzkiego.

Nuncjatura watykańska w Buenos Aires podała, że papież Jan Paweł II odprawi dwa nabożeństwa podczas wizyty w Argentynie w dniach 11—12,

(Dokończenie na str. 3)

„Szczyt" w Wersalu

Reagan udaje się do Francji

WASZYNGTON PAP. Prezydent USA, Ronald Reagan udaje się dziś do Francji, aby wziąć udział w Wersalu w „szczycie" siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw zachodnich.

Przed IX Plenum KC

Obradował Sekretariat KC PZPR

WCZORAJ Sekretariat KC zapoznał się z informacją o realizacji decyzji władz partyjnych podejmowanych od jesieni ubiegłego roku. Stwierdzono, że liczne wnioski, zalecenia i decyzje zostały zrealizowane przez instancje partyjne, bądź są aktualnie wykonywane. Podkreślono, że systematyczna kontrola wykonania decyzji i wniosków staje się regułą coraz lepiej przestrzeganą przez organizacje i instancje partyjne. Z informacją postanowiono zapoznać członków KC.

Sekretariat KC rozpatrzył zasady i formy rozszerzania kontaktów oraz zaciśniania współpracy aparatu politycznego Komitetu Centralnego z organizacjami i instancjami partyjnymi oraz zapoznał się ze stanem pracy szkoleniowej wśród aktywu i członków partii.

Sekretariat KC zapoznał się ze stanem przygotowań do IX Plenum Komitetu Centralnego.

Z udziałem wicepremiera A. Jedynaka

Dziś Plenum KW

JAK już informowaliśmy dziś obraduje Plenum KW PZPR na temat naszego budownictwa. W obradach uczestniczy wicepremier Andrzej Jedynak, który rano w towarzystwie I sekr. KW St. Miśkiewicza i wojewody St. Malca wizytował osiedle Słoneczne i Fabrykę Domów na Pomorzanach.

„Kurier" rozmawia z ministrem ds. cen — Z. Krasińskim

Jestem przeciwny reglamentacji...

WCZORAJ przebywał w naszym mieście minister ds. cen Zdzisław Krasiński. Spotkał się on m.in. z wojewodą szczecińskim — Stanisławem Malcem, z którym odwiedził szereg placówek handlowych. Minister Krasiński przyglądał się ich funkcjonowaniu oraz przeprowadził rozmowy z klientami. Po południu Z. Krasiński spotkał się z sekretarzem KW PZPR — Stefanem Maksymowem, a następnie udał się do ZPO „Dana", gdzie odbył rozmowy z pracownicami tego przedsiębiorstwa oraz członkami jego kierownictwa.

KORZYSTAJĄC z pobytu min. Z. Krasińskiego w Szczecinie przeprowadziliśmy z nim rozmowę.

— PANIE ministrze, jaki jest cel wizyty, którą składa pan w naszym mieście?

— MÓJ pobyt w Szczecinie jest jednym z etapów podróży, jakie odbywam po 17 filiach Urzędu Cen, mających swoje siedziby w dawnych województwach i po kolei odwiedzam podległe mi placówki. To nie jest jednak cel najważniejszy, ponieważ bardziej interesują mnie przedsiębiorstwa przemysłowe, produkcyjne, to, jak one ustalają ceny, jak patrzą na nowy mechanizm rynkowy i mechanizm cen. Chcę też wiedzieć jak funkcjonują placówki handlowe, toteż złożyliśmy w Szczecinie wizyty w kilku sklepach spożywczych oraz innych, głównie tych, przed którymi wystawały dłuższe kolejki. Tak było np. przed sklepem obuwniczym „Ciżemka", gdzie panie narzekały, zresztą słusznie, na brak obuwia. Takie są cele mego pobytu w Szczecinie, a właściwie moich podróży, które mówiąc ogólnie sprowadzają się do przekazywania części mojej filozofii, która jest filozofią reformy gospodarczej współpracownikom z urzędów cen, przedstawicielom miejscowych władz, a także — co cenię sobie ogromnie — zasięgania opinii w zakładach produkcyjnych, od ich dyrekcji, od załóg.

— Jakie spostrzeżenia i jakie wnioski płyną z tego rajdu po kraju?

— Pojawiają się pewne nowe, powielające się układy, występujące w ramach działania nowego systemu gospodarczego. Przedsiębiorstwa produkcyjne, przemysłowe, zaczynają dosyć szybko

(Ciąg dalszy na str. 2)

28 MAJA zmarła nagle wybitna aktorka, gwiazda nr 1 kina francuskiego Romy Schneider. Znana była ona polskim widzom z kilkunastu filmów (m. in. „Ważne jest kochać" reż. Andrzeja Żuławskiego — nagrodzonego „Cezarem", „Dziewczęta w mundurkach", „Pojedynek na wyspie", „Okruchy życia", „Kariera na zlecenie", „Miłość w deszczu", „Niewinni o brudnych rękach" „Stara strzelba", „Mado" „Blask kobiecości").

Spośród wymienionych obrazów jedynie „Śmierć na żywo" posiada jeszcze licencję na polskie ekrany. Dlatego ten właśnie film wyświetlany będzie od 3 bm. w studyjnym kinie „Delfin".

NA zdjęciu: Romy Schneider w jednym ze swych filmów pt. „Miłość w deszczu".

Powietrze i słońce — przyjacielem wszystkich dzieci

Stwórzmy Kalendarz Letnich Wakacji

Kraj nasz nigdy nie był tak zamożny, by zapewnić wszystkim dzieciom wakacyjny wyjazd nad morze lub w góry, na kolonie czy na wczasy. Przy obecnej drożyźnie akcja „Lato w mieście" stała się niezwykle aktualna. Niewiele dzieci i młodzieży spędzi lato poza miejscem zamieszkania. Pozostając w domu — będą się nudzić, nie oderwą się od codzienności, nie nałykają się świeżego powietrza i słońca.

Trzeba ten trudny czas przetrzymać i zrobić wszystko, aby uczniom, zmęczonym całoroczną pracą szkolną stworzyć warunki do wakacyjnego wypoczynku. Komitet Dziecka, będący agendą Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, przez swego przewodniczącego, którym jest znany pisarz Wojciech Żukrowski — zwrócił się o poparcie dla inicjatywy stworzenia Kalendarza

(Dokończenie na str. 3)

Polska zmiana na Bliskim Wschodzie

Z Wrocławia do Syrii

WROCŁAW PAP. Z Wrocławia udała się wczoraj do Syrii kolejna grupa żołnierzy Wojska Polskiego, którzy podejmą służbę w Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Wyroki w aferze przemytniczej

◆ Wywieźli 27 kg srebra
◆ Przywieźli 64 dukaty

WARSZAWA PAP. Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości Sąd Wojewódzki w Katowicach wydał w trybie doraźnym wyrok w sprawie przemytników oraz sprawców przestępstw dewizowych.

Oskarżony Leszek Kiełtiński skazany został na 4 lata pozbawienia wolności, 270 tys. zł grzywny i pozbawienie praw publicznych na 3 lata; ponadto sąd orzekł częściową konfiskatę jego mienia w postaci samochodów BMW i Volkswagen Golf oraz zagranicznych środków płatniczych, a także orzekł przepadek przedmiotów przestępstwa — 64 dukatów austro-węgierskich.

Natomiast ojciec wyżej wy-

(Dokończenie na str. 2)

Zatonął z 3 200 marynarzami na pokładzie

Odnaleziono liniowiec „Yamato"

TOKIO PAP. Grupa japońskich badaczy głębin morskich odnalazła najprawdopodobniej kadłub jednego z największych okrętów z czasów II wojny światowej — japońskiego superliniowca „Yamato" — podała Agencja Reutera z Tokio.

Okręt ten zatonął w kwietn.u 1945 roku mając na pokładzie 3 200 marynarzy i oficerów.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Rosną zaległości ◆ Start polskiej „atomówki" ◆ Jak doskonalić mechanizmy reformy ◆

Egz. obow. Reg. 35/82

Dwie wystawy na Dzień Dziecka

◆ Otwarcie stałej galerii
◆ Dzieci malują

WCZORAJ z okazji Dnia Dziecka otwarto w Szczecinie dwie wystawy. Jedna z nich — stanowiąca zaczątek stałej Galerii Ilustracji Książki Dziecięcej — zorganizowana została w Czytelni Dziecięcej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Podgórnej. Współorganizatorem tej nowej, sympatycznej galerii w Szczecinie jest Krajowa Agencja Wydawnicza notabene wydawca „Książki od Kuriera".

PIERWSZYMI autorami rysunków do książek dziecięcych, którzy prezentują swe prace na wystawie są: Andrzej Maciejewski, Andrzej Tomczak i Piotr Wieczorek. Wśród 13 rysunków znajdują się urocze ilustracje do baśni Andersena, braci Grimm, „Pinokia", „Podróży Guliwera" i „Alicji w krainie czarów".

Jak zapowiedział dyrektor WiMBP Stanisław Krzywicki, galeria już wkrótce wzbogaci się o dalsze prace kilku innych autorów. Obecnie piękne, barwne ilustracje książkowe oglądać może 6 tysięcy dzieci uczęszczających do Biblioteki Głównej. W przyszłości wystawa pokazywana będzie w 50 dziecięcych czytelniach naszego województwa.

Druga ekspozycja, urządzona w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Narodowego przy ul. Staromłyńskiej, ukazuje dziecięcy dorobek plastyczny. Wystawa pt. „Dzieci Pomorza Zachodniego malują" prezentuje różne spojrzenia na rzeczywistość, zarysowujące się już w młodym wieku, kształtowanie się dziecięcej wyobraźni.

Nawałnica gradowa w Zielonogórskiem

ZIELONA GÓRA PAP. Dotkliwe szkody w rolnictwie spowodowała nawałnica gradowa, jaka przeszła w tych dniach nad obszarem czterech gmin woj. zielonogórskiego: Babimost, Szczaniec, Zbąszynek i Zbąszyn. Zniszczeniu uległo tu ponad 1 600 ha upraw, głównie zbóż. Na terenach dotkniętych klęską gradobicia rozpoczęto pospiesznie orki pod rośliny pastewne, a także grykę. Specjaliści PZU przeprowadzili dotąd prace szacunkowe szkód na obszarze 600 ha. Rolnikom wypłacane są od ręki odszkodowania.

O nasileniu klęski świadczy m.in. fakt, że warstwa gradu pozostawała na powierzchni ziemi przez kilka godzin. Warto podkreślić, że rejon Babimojszczyzny należy do terenów woj. zielonogórskiego o najwyższej efektywności gospodarki rolnej. Tymczasem na przestrzeni ostatnich lat przeszedł on już drugie gradobicie, co wiąże się — jak utrzymują fachowcy — z jego niefortunnym położeniem geograficznym w strefie okresowych opadów gradowych.

WOPR – dzieciom

WIELKĄ frajdę sprawili dzieciom pracowników Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego działacze WOPR w Szczecinie. Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka wodniacy zafundowali najmłodszym wycieczkę motorówkami po akwenach wodnych okalających nasze miasto. Dzięki temu wielu po raz pierwszy zobaczyło Szczecin od strony wody.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Kapitan Kański" z Finlandii.
m/s „Wejherowo" ze stoczni.
m/s „Ziemia Szczecińska" z Tampy do Świnoujścia.
m/s „Kopalnia Marcel" z Safi.
m/s „Budowlany" z Oxeloesund.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Ziemia Opolska" do Kanady ze Świnoujścia.

Z prac Komitetu Gospodarczego

- Problemy rolnictwa
- Inwestycje w Policach
- Przemysł garbarski

WCZORAJ przedmiotem obrad Prezydium Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów, którym przewodniczył wicepremier Janusz Obodowski, był skup zboża, bilans mięsa i zaopatrzenie rolnictwa w pasze treściwe w roku gospodarczym 1982/1983.

W kolejnym punkcie Prezydium Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów rozpatrzyło program dalszej realizacji inwestycji w Zakładach Chemicznych w Policach. Inwestycje te mają na celu zwiększenie produkcji nawozów sztucznych dla rolnictwa o ponad 800 tys. ton rocznie.

Rozpatrzono także możliwości zwiększenia dostaw skór z produkcji krajowej na potrzeby przemysłu garbarskiego.

(Szerszą relację z posiedzenia zamieszcza prasa poranna).

◆ Wywieźli 27 kg srebra
◆ Przywieźli 64 dukaty

(Dokończenie ze str. 1)

mienionego Lucjan Kietliński skazany został na 3 lata pozbawienia wolności, 220 tys. zł grzywny, a także orzeczono względem niego pozbawienie praw publicznych na 2 lata oraz konfiskatę części mienia i dowodów rzeczowych, przeważnie walorów dewizowych.

SĄD uznał Leszka i Lucjana Kietlińskich winnymi tego, że bez zezwolenia uchylając się od powinności celnej, zorganizowali wywiezienie z kraju z przeznaczeniem do obrotu handlowego w Austrii 27 kg srebra wartości ok. 432 tys. zł.

Ponadto Leszek Kietliński został skazany za ukrycie w skrytce wagonu pociągu relacji Wiedeń—Wargonu pociągu relacji Wiedeń—Warszawa 64 złotych dukatów austro-węgierskich wartości prawie 900 tys. zł, przeznaczonych do obrotu handlowego w Polsce, w celu przewiezienia ich przez granicę do Polski bez zgłoszenia ich organom kontroli celnej. Sąd przyjął, że Leszek Kietliński z popełnianiu przestępstw skarbowych uczynił sobie stałe źródło dochodu.

Lucjana Kietlińskiego sąd ponadto uznał za winnego usiłowania kupna 2 500 dolarów USA wartości 205 tys. zł.

Tym samym wyrokiem na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 4 oraz 100 tys. zł grzywny skazany został również Piotr B. za udzielenie pomocy Leszkowi i Lucjanowi Kietlińskim w wywiezieniu za granicę bez wymaganego zezwolenia i z pominięciem uiszczenia należności celnych 27 kg srebra, przeznaczonego do obrotu handlowego na terenie Austrii w ten sposób, że pomógł Lucjanowi Kietlińskiemu w ukryciu srebra w skrytce podsiedzeniem wagonu pociągu relacji Warszawa—Wiedeń.

W odniesieniu do Piotra B. sąd odstąpił od trybu doraźnego uznając, iż stopień społecznego niebezpieczeństwa jego czynu nie był szczególnie wysoki. W tej ostatniej części wyrok nie jest prawomocny.

Bacowie słuchają jak trawa rośnie...

ZAKOPANE PAP. W Tatrach już są pierwsze owce. Na hale Kopieniec przywędrował baca z Poronina Józef Galica, który przyprowadził tam 45 owiec i 2 krowy. Główny redyk owiec w Tatry jest jednak opóźniony i zamiast 1 czerwca ruszy dopiero po 10 czerwca. Przyczyna jest tu umowa Tatrzańskiego Parku Narodowego z hodowcami owiec, stwierdzająca, że co roku redyk odbywał się będzie wówczas, gdy na tatrzańskich pastwiskach trawa osiągnie 10 cm wysokości. W tej sytuacji bacom pozostało „słuchać jak trawa rośnie" bowiem w Tatrach wiosna jest opóźniona i trawy są niższe niż zwykle w tym czasie.

Żagle z gorzowskiej „Silwany"

GORZÓW PAP. W Gorzowskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego uruchomiono produkcję tkaniny żaglowej dotychczas importowanej z zagranicy. Za jej metr kwadratowy płacono do niedawna zagranicznym kontrahentom od 4 do 7 dolarów. Gorzowska „Silwana" dostarczyła jej dotychczas około 70 tys. metrów uzyskując bardzo dobre oceny techniczne. Z tkaniny uszyte zostaną m.in. żagle dla „Daru Młodzieży".

Jestem przeciwny

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zaskakiwać w rytm reformy gospodarczej. Zaczynają myśleć po nowemu. Ciągle co prawda mówią jeszcze, że mają wiele przeciwwskazań, które hamują ten proces, ale entuzjazm do reformy gospodarczej jest ogromny. Znajomość zasad reformy — niezła.

Natomiast to nad czym bolałem zawsze, przez wiele lat, i boleję nad tym nadal, to fakt istnienia „oporników" — jak to nazywam, którym jest nasz handel. Tu muszę powiedzieć, że reforma gospodarcza do aparatu handlowego, który jest jednym wielkim monopolistą; mamy 3 wielkie przedsiębiorstwa handlowe w Polsce — dociera bardzo wolno. Świadomość reformy jest tam — niewielka. Natomiast w działaniu żadna. Dokładnie tak bym to chciał powiedzieć. W działaniu nie ma przebłysków możliwości, jakie daje reforma gospodarcza dla rynku, dla klientów i dla producentów.

— Z JAKIMI społecznymi reakcjami spotkał się pan minister podczas wizyt w szczecińskich sklepach?

— W „CIŻEMCE" na przykład zastaliśmy taki charakterystyczny obrazek: obuwie damskie, letnie, częściowo płócienne, mało skórzanego, długi „ogonek". Wszystkie klientki, którym się przyglądaliśmy, jakie mają obuwie na sobie — miały obuwie I klasy. Nie spotkaliśmy w tym „ogonku" ani jednej pani, która pojawiłaby się tam w kiepskich, złej jakości butach. To pierwsza charakterystyczna rzecz. Druga to reakcje tego typu: „Ceny niech sobie będą, jakie będą, ale chcemy mieć towar. Dla nas nie jest najważniejsze czy te buty będą o sto czy dwieście złotych droższe, tylko żeby to obuwie było na półkach, żebyśmy mogły je normalnie kupować". Czyli można powiedzieć, że nacisk był nie na cenę — chcemy kupić jak najtaniej, tylko chcemy po prostu kupić obuwie. To jest mentalność, która przypuszczam jeszcze pół czy rok temu stanowiłaby zjawisko, z którym trudno byłoby się spotkać.

— CZY pan minister zwrócił uwagę, jaka to grupa ludzi wypowiadała się właśnie w ten sposób, akceptując cenę i mówiąc iż chodzi jej tylko o kupno potrzebnego towaru, bez względu na jego wartość? Czy to byli zwykli, szarzy obywatele, ludzie pracy? Fakt, że pan minister odwiedzał sklepy w godzinach południowych nakazywałby wziąć tu pewną poprawkę. Oczywiście nie znaczy to, że w tym czasie sklepy odwiedzają tylko panie z rodzin dobrze sytuowanych, czy też osoby niepracujące, które przygnał do kolejki interes? Nie można bowiem pominąć faktu, iż manewr cenowy, choć niezbędny, jest przez wielu oceniany krytycznie...

— KIM byli potencjalni klienci? Na pewno nie były to osoby, które mógłbym zaliczyć do spekulantów. To byli klienci, którzy mają przed południem czas, trudno powiedzieć czy dlatego, że pracują na II zmianie, czy też z innych powodów. Była to — moim zdaniem — grupa średnio zamożnych klientek, które chciały sobie dokupić jeszcze jedną parę. Stąd powiedziałbym taka może bezbarwna w ich wypowiedziach, że wołałyby nie stać w kolejce, lecz kupić obuwie normalnie, nawet po wyższej cenie.

Jeśli chodzi o drugą część pytania, to chciałbym pana zapytać: czy może mi pan dzisiaj pokazać chociaż jedno społeczeństwo na świecie lub znajdzie pan takie w historii — od czasu, kiedy istnieją stosunki towarowo-pieniężne, które chciałoby płacić więcej, gdyby mogło zapłacić mniej? Będę panu wdzięczny za taki przykład, gdyż on mi się przyda w mojej pracy.

— WSPOMNIAŁ pan minister o monopolu handlu. Tymczasem rośnie dyktat ze strony przemysłu. Coraz bardziej liczy się siła przebicia określonych przedsiębiorstw, ich możliwość funkcjonowania w sferze handlu wymiennego na zasadzie coś za coś. Z kolei przemysł skórzany np. wymyślił sobie trasy surowcowe. Nie mając w Szczecinie garbarni możemy w ten sposób być całkowicie pozbawieni obuwia, licząc tylko na atut jakim byłby import skór przez nasz port...

— MUSZĘ powiedzieć iż stwierdzenie: przemysł jest monopolistą a handel — ten faktyczny monopolista — jest stabiutkim twierdzeniem — to opinia spotykana nagminnie. Trudno u nas wymienić choćby 5 przedsiębiorstw, które same produkują na rynek towary finalne. Jeżeli popatrzymy np. na przemysł obuwniczy, to okazuje się, że mamy 39 dużych zakładów, nie licząc mniejszych. Największy w kraju „Chełmek" — kilka tysięcy zatrudnionych, daje na rynek 8 proc. produkcji. Wszystkie inne mają mniejsze udziały. Który więc jest monopolistą? Żaden. Zakłady meblarskie — 31 nowoczesnych fabryk, pomijając zakłady spółdzielcze i prywatne — żaden nie ma przemożnego udziału na rynku. Zakłady dziewiarskie, produkujące m.in. sweterki dziecięce — 50 przedsiębiorstw. Kto więc jest monopolistą? „Romet" bydgoski, produkujący rowery, częściowo „Polar" i dwie fabryki samochodów. Wszyscy inni konkurują lub będą konkurować, choć może jeszcze nie dzisiaj. Dlaczego więc przy takiej potencjalnej konkurencji handel nie może sobie poradzić? Nasz handel, powiem to wprost jest handlem dziadowskim. Dziadowskim dlatego, że nigdy nie był hołubiony, że miały być trzy kolejne pięciolatki handlowe i żadna nie została zrealizowana, że jesteśmy — od końca biorąc — tuż przed Albanią pod względem liczby placówek i metrów handlowych na tysiąc mieszkańców. To jest ubożuchna instytucja, w znacznej mierze nie z własnej winy. Ale jednocześnie będąc monopolistą handel przyzwyczaił się w poprzednich latach do rozdzielników, przydziałów, dawania; towarów — nigdy nie kupował. Trzeba zatem stworzyć konkurencję w handlu i wzmocnić go kadrowo.

Jeśli chodzi o handel wymienny to 30—40 proc. towarów przemysłowych w ogóle nie trafia do sklepów, dlatego że służby socjalne dużych, małych i najmniejszych przedsiębiorstw okazują się lepszymi handlowcami niż wielu profesjonalnie trudniących się handlem ludzi.

Jadąc z Warszawy do Zielonej Góry, po drodze, co krok spotykaliśmy „nyski" i „żuki" załadowane dywanami, bielizną pościelową, ręcznikami, kołdrami. Spoglądałem na napisy, czy są to samochody przedsiębiorstw handlowych. Nie wypatrzyłem żadnego. Były to pojazdy zakładów pracy, które jechały z jednych przedsiębiorstw do drugich. Zakłady bowiem handlują, kupują, dają dobrą cenę, nie chcą żadnej marży, biorą towar po cenie detalicznej, dowożąc go swoim pracownikom. Zaletą tego jest zaopatrywanie zakładów. Negatywnym zjawiskiem jest natomiast brak umiejętności wyprzedzania takich inicjatyw przez handel. Widzę też inne minusy — już w samych zakładach, które stosują takie systemy przydziałów, że niekiedy trzeba brać co się wyłosowało, choć dany pracownik wcale nie zamierzał określonego towaru zakupić. Bywa, że jeśli z kupna rezygnuje nie dopuszcza się go do następnych losowań.

Do mojego urzędu np. służba socjalna przywiozła po 15 taśm magnetofonowych na 1 osobę. Po łowa nie ma żadnych magnetofonów. I... muszą to kupić.

— PRZY takim systemie liczne kręgi społeczeństwa mają dodatkowo jeszcze ograniczony dostęp do określonych towarów...

— OCZYWIŚCIE. To wymaga jednak przede wszystkim zmiany systemu myślenia naszego handlu. Jak to zmienić? Powiem o obuwiu. Faktem jest, że produkcja obuwia dla dorosłych spadła niezwykle silnie. M. in. dlatego, że cały wysiłek przemysłu został skierowany na obuwie dla dzieci i młodzieży. Na dziecko i młodzież — wg założeń — ma przypaść w br. 4,5 pary. Pytam się matek: ile kupiły panie obuwia? Nie kupiły jeszcze i nie kupią prawdopodobnie, ponieważ cena na ten towar jest tak skalkulowana, że musi być ona niższa niż koszty. Państwo daje dotację na obuwie. Jest więc ono tanie, o taniego obuwia niejeden sprzedawca nie sprzeda klientowi, skoro może na zapleczu upłynnić go za więcej. Trafiają więc potem buty na bazary...

Inna sprawa, to taka rada dla województw, o wyższych dochodach ludności. A do takich zaliczą się m. in. szczecińskie. Plasujecie się pod względem dochodów tuż za Śląskiem, mając ten sam poziom co Warszawa. Zamożność ludności jest więc wysoka. Ale tak jak od Śląska, tak i od was zakłady produkujące na rynek są często znacznie oddalone. Na Śląsku powiedziałem m. in.: po co wam o 40 proc. wyższy dochód od średniego, przypadającego na jednego mieszkańca w Polsce, skoro wy nie będziecie mieli towaru, bo wam nie dowiozą? Muszą liczyć koszt transportu. One wolą sprzedać bliżej. Co więc macie robić? Nie rozdzielnik, nie nakaz, nie administracja, nie krzyk, bo tym już dzisiaj nic nie załatwicie. Dajcie z tych 40 proc. nadmiaru — 5 proc. Komu? Zakładom przemysłowym. W jaki sposób? Chce pan 600 zł za obuwie na przykład. Panie ja daję 650, ale ja to kupuję. Zakład na pewno powie — proszę bardzo. Przywozi się to obuwie do Szczecina czy na Śląsk i sprzedaje powiedzmy po 700 zł. Takie są prawidła reformy gospodarczej. A więc obuwie może być, jeśli będą dobrzy handlowcy

— PANIE ministrze pewne

Foto: Eugeniusz Borys

Cisza przed burzą

(Dokończenie ze str. 1)

ale jest wciąż niezdecydowany, czy odbyć spotkanie z prezydentem tego kraju, gen. Leopoldo Galtieri.

WEDŁUG nieoficjalnych źródeł Brytyjczycy zdobyli ważny strategicznie punkt, Mount Kent (450 m n.p.m.). Wzniesienie to, położone w odległości 16 km na zachód od stolicy wysp, stanowi dogodny punkt do obserwacji oraz ostrzału pozycji przeciwnika i może mieć rozstrzygające znaczenie w bitwie o Port Stanley.

W czasie bitwy o Mount Kent żaden z Brytyjczyków nie zginął, po stronie argentyńskiej jest pewna liczba zabitych.

Ministerstwo obrony W. Brytanii oznajmiło, że w walkach o miejscowości Darwin i Goose Green, na Wschodnim Falklandzie zginęło około 250 żołnierzy argentyńskich. Strona brytyjska przyznała się do straty 17 komandosów.

PRZEDSTAWICIEL brytyjskiego ministerstwa obrony poinformował we wtorek, że Londyn wyraził zgodę na repatriację 146 rannych argentyńskich żołnierzy, wziętych do niewoli w czasie walk o Falklandy-Malwiny. Ogłoszony w tej sprawie komunikat stwierdza, że ranni Argentyńczycy przebywający na brytyjskim statku-szpitalu „Uganda" zostaną przeniesieni na argentyński statek „Bahia Paraiso", czyli odpowiednią argentyńską jednostkę pływającą pod flagą Czerwonego Krzyża. Porozumienie w tej sprawie osiągnięto w poniedziałek, kiedy te dwa statki-szpitale znalazły się w strefie wód neutralnych.

RZECZNIK sił zbrojnych Argentyny oświadczył, że siły brytyjskie zostały powstrzymane na Mount Kent. Dodał, że we wtorek nie zanotowano żadnych walk lądowych. Poinformował, że tego samego dnia brytyjskie okręty ostrzeliwały rejon Puerto Argentino.

Kategorycznie zdementował również jako nieprawdziwe, doniesienia Brytyjczyków o odkryciu w Goose Green argentyńskich składów z napalmem. Korespondenci brytyjscy podali, że w czasie ataku na Goose Green dwa samoloty argentyńskie przed zestrzeleniem zdążyły zrzucić zbiorniki z napalmem. Napalm nie spowodował żadnych strat w ludziach.

Agencja Reutera cytuje źródła rządowe, które utrzymują, iż decyzja o zdobyciu Puerto Argentino (Port Stanley) siłą zapadła w Londynie już bardzo dawno.

Dziś zakończenie wizyty papieża w W. Brytanii

W PRZEDOSTATNIM dniu wizyty (we wtorek) na Wyspach Brytyjskich, Jan Paweł II przebywał w Szkocji, gdzie spotkał się z biskupami katolickimi i duchownymi innych wyznań, odwiedził szpital dla kalekich i ułomnych dzieci, był gościem uniwersytetu w Beardsden i uczestniczył w mszy dla ok. 300 tys. osób w Bellahoustan Park w Glasgow.

Dziś nastąpi zakończenie wizyty papieża w W. Brytanii.

Zacięte walki w Bejrucie

BEJRUT PAP. We wtorek do późnych godzin nocnych straż pożarna gasiła pożary w zamieszkanej głównie przez ludność muzułmańską zachodniej części Bejrutu. Jak już podawaliśmy, w poniedziałek wieczorem wybuchły w zachodnim Bejrucie zacięte walki uliczne między paramilitarną organizacją szyicką „Amal" popierającą Iran, a proirackimi ugrupowaniami Baas. Trwały one przez cały wtorek. Użyto broni maszynowej, dział i rakiet. Interweniowały wojska syryjskie wchodzące w skład Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa.

Policja libańska poinformowała, że w walkach tych zginęło 8 osób, a 45 zostało rannych.

Stwórzmy Kalendarz

(Dokończenie ze str. 1)

Letnich Wakacji. Kalendarz taki powinien być spisem imprez i zajęć dla dzieci, przygotowanych przez zakłady pracy, instytucje i organizacje społeczne oraz osoby prywatne, które zechcą wziąć udział w tej akcji.

Sprawa jednak nie jest tak prosta, jak publikacja samego spisu. Aby powstał spis musi bowiem zaistnieć działanie. I o to działanie zwracamy się do całego dorosłego społeczeństwa naszego miasta.

Istotą propozycji jest wyprowadzenie dzieci spomiędzy miejskich murów, spalin, hałasu i znanego na pamięć otoczenia. Nawet pobyt na miejskim kąpielisku — nie załatwia sprawy. Chodzi o naprawdę jak najzdrowsze warunki — kontakt z przyrodą, oderwanie od codzienności.

Wokół miasta, w niedużej odległości, mamy piękne tereny nadające się na obozowiska. Chodzi o takie miejsca, w których mogłyby przebywać dzieci przez cały dzień, wracając wieczorem na nocleg do domu. Oczywiście nie jest to łatwe ani proste. Trzeba przede wszystkim myśleć o jakimś podstawowym wyżywieniu, może z kuchni polowej, może przez wykorzystanie miejscowej gospody...

Uczniom trzeba pomóc. Są w nie najlepszej sytuacji zdrowotnej, są zmęczeni nauką — i ci najmłodsi i ci starsi także — każdy dorosły człowiek powinien się czuć zobowiązany do dołączenia się do akcji. To, czego dzieciom zabraknie dziś, już im się nie zwróci: ani zdrowie, ani właściwa wiekowi beztroska zabawa. Dlatego najważniejszym zadaniem na okres lata dla samorządów mieszkańców, Osiedlowych Komitetów Obrony Narodowej, terenowych kół TPD, kół gospodyń wiejskich, dla harcerzy, dla komisji socjalnych w zakładach pracy powinna stać się troska o wypoczynek młodego pokolenia.

APELUJEMY! ZGŁASZAJCIE NAM SWOJE POMYSŁY I MOŻLIWOŚCI! SIĘGNIJCIE DO WSZYSTKICH REZERW DOBREJ WOLI I BEZINTERESOWNEGO DZIAŁANIA! JEST TO AKCJA NAJWYŻSZEJ WAGI. NIECH PRZYŁĄCZY SIĘ DO NIEJ TRANSPORT, HANDEL, KULTURA. DOWIEDLIŚMY JUŻ NIERAZ, ŻE POTRAFIMY WIELE ZROBIĆ DLA WSPÓLNEGO DOBRA. „KALENDARZ LETNICH WAKACJI" POWINIEN STAĆ SIĘ TAKĄ WŁASNIE WSPÓLNĄ SPRAWĄ.

Czekamy na inicjatywy harcerstwa, ZSMP, studentów (zajmijcie się młodszymi kolegami!), jednostek wojskowych, instytucji sportowych i kulturalnych, organizacji turystycznych, Orbisu, Pomaranii, Gromady. Piszcie do nas. Będziemy wspólnie ustalać Kalendarz Letnich Wakacji.

RED.

reglamentacji...

drgnięcie na sklepowych półkach, na których odrobinę więcej towarów, jest chyba w większym stopniu efektem podwyżki cen, a nie skutkiem istotniejszego wzrostu produkcji. Podaż tworzą ceny...

— MOŻNA się z tym zgodzić, ale trzeba to stwierdzenie uzupełnić. Produkcja spadła z czego zdajemy sobie wszyscy sprawę. Spadła dlatego, że brakuje nam surowców, komponentów, spadła dlatego, że liczne zakłady przeszły z trzy- na dwuzmianowy system pracy. Trzeba też powiedzieć, iż poza obuwiem i niektórymi artykułami włókienniczymi ten spadek produkcji w innych dziedzinach nie jest aż tak gwałtowny, jak by to wynikało z pustych półek. To wrażenie tworzy kupowanie na zapas.

Jeśli chodzi o pierwsze sympto my równowagi rynkowej to oczywiście osiągamy je poprzez operację cenową. Ludność, przy spadku swoich dochodów realnych, musi ograniczyć popyt. W zakresie artykułów żywnościowych rynek zaczyna się powoli stabilizować, ponieważ część obywateli rezygnuje z zakupów tak dużych, jak to miało miejsce w okresach poprzednich. Przy spadku dochodów realnych (pamiętajmy, że zeszliśmy o 10 lat wstecz) nie jesteśmy w stanie tych wydatków pokryć. Patrząc szerzej, dostrzegamy rzecz niezwykle charaktery styczną, której się nie spodziewaliśmy. Mianowicie — w marcu i kwietniu, udało się po raz pierwszy zbliżyć do siebie dochody i wydatki. Przez II półrocze 1980 i cały rok 1981 na 1000 zł dochodu, ludność mogła wydać tylko 560 zł, a 440 zł pozostawało nie zagospodarowane. Za miesiące marzec i kwiecień te relacje wynoszą: na 1000 zł dochodu — 920 zł wydatków. Na czym polega pewne zaskoczenie tym zjawiskiem? Społeczeństwo zgromadziło ogromne środki, których nie mogło wydać; 1 bilion 222 mld zł na koniec kwietnia. I sądziliśmy, że teraz obywatele nie chcąc tak gwałtownie rezygnować z osiągniętego w przeszłości poziomu życia, nagle zaczną czerpać z tych oszczędności. I tu, na szczęście dla nas wszystkich, mamy do czynienia z niezwykle rozsądnym gospodarowaniem, czego wyrazem jest fakt, że społeczeństwo nie sięgnęło w kwietniu do tej ogromnej sumy oszczędności, a wręcz przeciwnie odłożyło 16 mld. Pieniądz zaczyna więc być coś wart.

— PANIE ministrze, jednocześnie jednak mamy do czynienia ze zjawiskiem niewykupywania w całości produktów żywnościowych objętych reglamentacją. Oszczędzanie na jedzeniu czy też brak środków na pełną realizację kartek, powodują społeczną frustrację. Mówi się o biologicznym zagrożeniu, określając — nie od dziś zresztą — normy kartkowe, jako niewystarczające...

— POWIEDZIAŁEM wcześniej, że cofnęliśmy się o 10 lat wstecz z naszą stopą życiową. W 1972 r., kiedy zaglądniemy do budżetów rodzinnych, do tych 3,5 tysiąca rodzin, które dzień w dzień notowały swoje zakupy i wydatki, to się okaże, że w 1972 r. 33 proc. ludności miejskiej w Polsce nigdy nie kupiło tyle mięsa i wędlin ile dzisiaj dostaje na kartki. Stąd się bierze — „mam kartkę, ale nie stać mnie na wykupienie". W 1972 r. gdyby rozdano te kartki, z tymi przydziałami, również 33 proc. nie byłoby w stanie ich zrealizować. Ale dzisiaj 33 proc. nie kupuje tylko mniej. Dzisiaj jednak ludzie uważają, że skoro mają kartkę muszą ją w całości zrealizować.

Jako pierwsza ograniczyła zakupy kartkowe — wieś. Tam królik czy kura jest tańsza niż mięso nabywane w sklepie po tych, bardzo wysokich cenach. Stąd i w lutym, i w marcu, i w kwietniu zaczęły nam się nagle gromadzić zapasy mięsa. Zakupy mięsa ograniczyła też ludność biedna i najbiedniejsza. Zwróćmy jednak uwagę iż, poza administracją, 10 milionów obywateli otrzymuje przydział w wysokości 4 kg miesięcznie. Ciężej pracujący otrzymują 5 kg mięsięcznie. Do tego dochodzi 3-kilogramowy przydział na dzieci. W sumie okazuje się, że są to tysiące złotych, na które wielu nigdy nie byłoby stać.

Jeśli chodzi o zagrożenie biologiczne, to powinniśmy sobie uświadomić taką rzecz. Po pierwsze — biorąc całą produkcję zboża, warzyw, ziemniaków, wytwarzamy 1330 jednostek zbożowych na mieszkańca. Stany Zjednoczone produkują 1560, czyli niewiele więcej, a kraje biedne niecałe 300 jednostek. To jest różnica. Natomiast my bardzo źle gospodarowaliśmy tym wcale niezłym potencjałem żywnościowym. Jeżeli chcieliśmy dogonić kraje zachodnie, serwując 73 kg mięsa i wędlin to czyniliśmy niezwykły, fatalny błąd. Jeśli sobie uświadomimy, że w mięsie jest 70 proc. wody, 10 proc. tłuszczu i około 12 proc. białka, czyli tego najwartościowszego w nim składnika, to warto wiedzieć, że na ten 70 proc. „soczek". zamienialiśmy 7 kg suchego zboża na 1 kg mięsa, w takiej sytuacji to nawet — przy stosunkowo dużej krajowej produkcji rolniczej, trudno powiedzieć żebyśmy mogli wyżywić nasze społeczeństwo. Musimy zatem zmniejszać konsumpcję mięsa, co zresztą robimy poprzez ceny. Czynią to także np. Stany Zjednoczone, których Senat zobowiązał rząd do zmniejszenia konsumpcji mięsa. To samo wcześniej uczyniono w Szwecji. Mięso bowiem nie jest tym najcudowniejszym i najzdrowszym produktem. W sumie myślę, że wygrywamy ostatnio kilka spraw. Lepiej możemy zagospodarować naszą produkcję rolną, która — jak powiedziałem — nie jest mała, gdy zmniejszymy spożycie mięsa. Zmniejszymy wydatki ludności na ten drogi, najdroższy na świecie produkt żywnościowy. Warto też sobie uprzytomnić, iż liczba zejść śmiertelnych w kraju, spowodowanych zawałem serca, w okresie dwóch ostatnich lat, kiedy to nie mogliśmy się przejadać, zmniejszyła się o 10 proc. Wygraliśmy więc jeszcze jedną, choć nie zamierzoną sprawę.

— JAKIE działania będą podejmowane z myślą o ludziach najsłabiej sytuowanych?

— NASZE państwo stara się otoczyć tę grupę, w miarę posiadanych środków, opieką. To nie jest opieka na najwyższym, ani średnim standardzie, tylko na minimum. I to nawet nie minimum socjalnym, tylko minimum biologicznym. Badania budżetów rodzinnych za marzec wstępnie wykazują, że dochód realny rodzin biednych, wielodzietnych, ten najniższy, mały dochód wzrósł o 5 proc. Czyli ich warunki życia nie uległy pogorszeniu. Średnio natomiast spadek stopy życiowej wynosi w kraju 23 proc. i dotknął osoby zamożne i, niestety, także średnio sytuowane, stanowiące najliczniejszą grupę w społeczeństwie, która została obciążona najbardziej. I z tym, chociaż trudno się pogodzić, to jednak to fakt.

Dla najbiedniejszych, dla tych którzy mają minimalne płace, ale niższe renty przewidujemy rekompensaty za wzrost cen artykułów przemysłowych. Być może wzrosną też niektóre dodatki rodzinne dla osób najbiedniejszych.

— O ILE wzrośnie w tym roku średnia płaca?

— MYŚLĘ, że będzie to wzrost o 5—8 proc. Te osiem procent ma pokryć, choć chyba nie pokryje, wzrost cen artykułów przemysłowych, które jednak zdrożały silniej, niż przewidywano.

— CZY w tym roku nastąpią jeszcze jakieś zmiany cen?

— WZROŚNIE cena herbaty i kawy. Chcemy wprowadzić poza-reglamentowaną sprzedaż alkoholu, którego ceny uległyby niewielkiemu wzrostowi. Wyższe będą ceny biletów tramwajowych, autobusowych i kolejowych. Te zmiany, a także wzrost (od 1 bm.) opłat za gazety i telefony, przyniosą łącznie 40 mld złotych. 40 mld zł w stosunku do dochodów, jakie w br. otrzyma ludność — 2 biliony 760 mld zł tj. 1,7 proc., czyli kolejne operacje cenowe przyczynią się do wzrostu cen o 1,7. Co to jest w stosunku do tego co przeżyliśmy? Nic. To już jest kosmetyka tego co nam zostało. A ludzie powiedzą: Popatrzcie za tramwaje płacimy o 100 proc. więcej. A to w sumie razem będzie tylko 1,7 proc. Już prawie nic. Już się z tego cenowego galimatiasu wydostajemy.

— PANIE ministrze mówi się także o planowanej w najbliższym czasie podwyżce cen papierosów. To prawda?

— NIE.

— CZY wobec istnienia problemów, traktowanych hasłowo jako tzw. handel wymienny przy jednoczesnych zakazach wywozu lokalnej produkcji, wydawanych przez niektórych wojewodów myśli się o powrocie do rozdzielnictwa niektórych towarów na województwa?

— JESTEM przeciwny wszelkiej reglamentacji, dlatego głosowałem przeciwko rozszerzeniu reglamentacji na obuwie, sweterki itp. Dalszego rozszerzania nie będzie, ponieważ sprawiedliwości w drodze reglamentacji nikt nigdy nie uzyska.

Istotnie wojewodowie namawiają często samodzielne przedsiębiorstwa, by zostawiały towar na terenie własnego województwa. Skoro jednak działa reforma gospodarcza, otwiera ona możliwość wybrania bardziej opłacalnego wariantu.

— JAK ocenia pan minister dotychczasowy przebieg reformy gospodarczej? W wielu zakładach z trzech „S" pozostaje jedno — samofinansowanie...

— MYŚLĘ, że być może po roku, może po dwóch będziemy już dobrze poruszać się w sferze nowych mechanizmów gospodarczych.

— DZIĘKUJĘ za rozmowę.

Jacek GRAŻEWICZ

W Stoczni Remontowej „Parnica"

Jak doskonalić mechanizmy reformy

PRACOWNIKOM Stoczni Remontowej „Parnica" nie grozi bezrobocie. Jest wręcz odwrotnie. Co drugi dzień pojawiają się ogłoszenia w gazetach, z których wynika, że stocznia poszukuje wielu specjalistów w różnych zawodach, których można przyjąć od zaraz. Aktualnie korzysta się nawet z „pożyczek". Na terenie „Parnicy" pracują spawacze ze Stoczni „Odra" oddelegowani na pewien okres z macierzystego zakładu pracy.

PRACY więc nie brakuje. Stocznia świadczy usługi dla armatorów krajowych i zagranicznych. Dla tych drugich tym bardziej chętnie, że 30-proc. odpis dewizowy pozostaje w przedsiębiorstwie. Opłacalny jest remont zarówno statków ze strefy dewizowej, jak i z krajów socjalistycznych.

Natomiast jeśli chodzi o armatorów krajowych, to moi rozmówcy z „Parnicy" — dyrektor ds. ekonomiczno-finansowych **Mieczysław Podniesiński** i główny ekonomista **Zbigniew Szymko** — uważają, że ich narzekania na wysokie koszty remontów są mocno przesadzone. Co prawda na początku roku, gdy nieznane były jeszcze ceny poszczególnych materiałów i mediów, przyjęte wstępnie ceny za świadczone usługi były skalkulowane zbyt wysoko, ale już po dwóch miesiącach ustalone zostały w wysokości mniej więcej dwukrotnej w stosunku do ubiegłorocznych. Zresztą większość faktur wystawionych armatorom opiewała już na nowe przeszacowane wielkości.

Nie powiedziane jest zresztą, że taka sytuacja się utrzyma. Koszty usług mogą jeszcze ulec obniżce. **Do tej pory — i to jest jedną z największych bolączek w zakładzie — nie są jeszcze znane pełne zestawy cenników na takie artykuły za opatrzeniowe jak wyroby hutnicze, elektrotechniczne, osprzęt elektryczny, odzież ochronną itp. Jak więc można w takiej sytuacji planować w ogóle rzeczywiste koszty?**

STOCZNIOWCY w rewanżu też lubią sobie ponarzekać na krajowe przedsiębiorstwa żeglugowe. Statek odstawiany do remontu rzadko kiedy jest właściwie przygotowany od strony dokumentacji. Specyfikacja koniecznych robót i urządzeń wymagających naprawy bądź wymiany jest często robiona „na kolanie". Dopiero gdy statek jest już w stoczni i wiadomo co potrzeba do jego remontu — zaczynają się starania o niezbędne materiały i urządzenia. A przecież można to było przygotować znacznie wcześniej, gdyby do zlecenia była dołączona rzetelna specyfikacja wykonana przez armatora.

Również kooperanci „Parnicy" nie są na bieżąco przygotowani do świadczenia szybkich usług. Najwyższy już czas — tak mówią mi w stoczni — by tak renomowane firmy jak „Cegielski", „Zamech" czy też „Mors" dopracowały się własnych serwisów technicznych do wykonywania niezbędnych powtarzających się robót.

W ogóle to przydałoby się coś na wzór zrzeszenia grupującego wszystkie zainteresowane strony tzn. producentów statków, armatorów, kooperujące firmy i stocznie remontowe, by siąść od czasu do czasu do wspólnego stołu, ponarzekać na siebie i wypracować lepsze formy organizacyjne współdziałania na rzecz realizacji podstawowego celu, jaki stanowi poprawa procesu remontu.

WYNIKI pierwszych miesięcy tego roku w stoczni są dobre. Dyrektor M. Podniesiński mówi: **— Jestem entuzjastą reformy. Jej reguły muszą jednak być stabilne i konsekwentne w generalnych założeniach. Przeznaczenie zysku do własnej dyspozycji pozwoli nam na sfinansowanie niezbędnych potrzeb w zakresie inwestycji. Część zysku przeznaczymy na dofinansowanie funduszu socjalnego i na nagrody indywidualne w postaci „14 pensji" bądź w innej formie. To jest tematem prac Komisji Socjalnej.**

Tymczasem załoga nie jest jeszcze do reformy przekonana. Najczęściej stawiane pytanie: Usługi stoczni podrożały dwukrotnie, to dlaczego pensje nie wzrosły dwa razy?" — świadczy o tym, że jest jeszcze wiele nieporozumień co do jej istoty.

NIE WSZYSCY potrafią zrozumieć, że podwyżki artykułów rynkowych i związane z tym obniżenie poziomu życia nie jest skutkiem reformy lecz wynikiem kryzysu gospodarczego, a dalsze zwiększanie płac proporcjonalne do wzrostu cen usług świadczonych przez stocznię niczego by w tym względzie nie zmieniło. Wypuszczony byłby jedynie dodatkowy pieniądz bez pokrycia. Te trudne i niepopularne sprawy są sukcesywnie wyjaśniane na różnego rodzaju spotkaniach, ale nie wszyscy się do tego łatwo przekonują.

Inną sprawą jest to, że system motywacyjny zawarty w założeniach reformy daleki jest od doskonałości. W „Parnicy" uważa się, że konieczna jest jego modyfikacja w kierunku premiowania obniżki kosztów. Obecnie podwyższenie cen za usługi o określoną wartość daje taki sam efekt ekonomiczny jak i zmniejszenie kosztów produkcji o tę samą wartość. W związku z tym zazwyczaj stosuje się to pierwsze rozwiązanie. Gdyby natomiast obniżka kosztów powodowała zwolnienie o określony procent z wielkości opodatkowania zysku na Fundusz Aktywizacji Zawodowej, stanowiłoby to wyraźny bodziec motywacyjny. Oczywiście trzeba by było tę zasadę przenieść bezpośrednio na stanowisko pracy, by robotnik zdawał sobie sprawę z tego, że np. oszczędniejsze wykorzystanie blachy oznacza większy zarobek.

Zależność obniżki kosztów od płacy musi być konkretna. Czas apeli o wzmożoną wydajność i oszczędność bezpowrotnie chyba już minął.

Włodzimierz ABKOWICZ

28 UB M UKAZAŁ się w kioskach pierwszy numer pisma ZSMP „Gazeta Młodych". Od dziś będzie ją można kupić dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki.

CAF — W. FRELEK

Koła bez dętek

ZA GRANICĄ tak już jeżdżą. A u nas? U nas także można by jeździć... Dlaczego nie, skoro potrzebne opony już mamy. Produkują je Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil" w Dębicy w województwie tarnowskim. Problem tkwi w braku odpowiednio szczelnej, czyli nie przepuszczającej powietrza, obręczy. Takich obręczy jeszcze w Polsce nie wykonujemy. Prace nad nimi trwają. Jeśli zakończą się pomyślnie to i w Polsce będziemy jeździć na oponach bez dętek. Póki co Debica sprzedaje bezdętkowe opony za granicę.

Koła bez dętek, to nie jest sprawa mody. Są one — jak wykazała praktyka — bezpieczniejsze, ekonomiczniejsze w eksploatacji i tańsze w produkcji. Ogumienie do samochodu jest tańsze o niepotrzebną w tym wypadku dętkę. Aby wykonać dętkę trzeba zużyć ok. 90 dkg deficytowej obecnie mieszanki gumowej.

Koło bez dętki jest w naszym wypadku, koniecznością. Jeśli wszystko pójdzie dobrze to pod koniec przyszłego roku będziemy, już jeździć na samych tylko oponach.

WUP informuje

W NAWIĄZANIU do notatki prasowej z dnia 10.05.82 pt. „Powrozy dla książki", Wojewódzki Urząd Poczty w Szczecinie informuje uprzejmie, że sfatygowane książki telefoniczne i spis pocztowych numerów adresowych dla użytku publiczności zostały w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym Szczecin 6 wymienione na nowe.

Kierownictwu ww. Urzędu PT zwrócono uwagę na utrzymywanie przedmiotowych książek w należytym stanie. Za uwagę WUP dziękuje.

Z-ca dyrektora WUP
H. Kowalska

Odpowiedź na skargę

W ODPOWIEDZI na anonimową skargę klientów na zaopatrzenie sklepu nr 23 przy ul. Włościańskiej 1 wyjaśniamy:

— zgodnie z decyzją Wydziału Handlu UM sklep ten winien prowadzić sprzedaż artykułów z zakresu chemii gospodarczej oraz papierniczej. W czasie, kiedy była większa podaż kosmetyków otrzymywał również niewielkie ilości tych artykułów

— natomiast perturbacje z zaopatrzeniem w proszki trwają już od roku. Jedyne źródło zaopatrzenia naszej sieci w te artykuły stanowi WSS „Społem" przy ul. Ludowej.

W roku ubiegłym, jakkolwiek z dużymi oporami ze strony WSS otrzymywaliśmy dostawy proszków, co prawda w ilościach nie zabezpieczających potrzeby klientów. Jednak po wprowadzeniu reglamentacji sieć naszą wyłączono z zaopatrzenia kartkowego.

Wojewódzka Handlowa
Spółdzielnia Inwalidów
Prezes Zarządu
mgr Zdzisław Pruski

Dylematy z budownictwem mieszkaniowym

SAMA reforma nie jest i nie może być „lekarstwem" na wszystkie trudności i kłopoty związane z budownictwem mieszkaniowym. Dopiero rozumienie sensu jej wprowadzenia i takiego działania, które będą eliminowały wszystkie przeszkody organizacyjne i ekonomiczne, może przynieść widoczną poprawę. Obserwując sytuację w przedsiębiorstwach wykonawczych wydaje się, że zasady reformy zbyt wolno torują sobie drogę do efektywnego zarządzania. Świadectwem tego są niepokojące efekty na placach budowy, w fabrykach domów i zakładach produkcyjnych. Mija bowiem pięć miesięcy od wprowadzenia reformy a tymczasem w efektach budownictwa mieszkaniowego jakby nic się nie działo. Ba! Jest nawet widoczny spadek globalnej produkcji. A przecież przedsiębiorstwa wykonawcze same sobie ustaliły plan realizacyjny na podstawie możliwości przerobowych, kadrowych i organizacyjnych. Nikt nie może dziś powiedzieć, że plany te zostały odgórnie ustalone. Są one niższe niż w latach ubiegłych. Zaawansowanie jest bardzo złe.

Specjaliści szacują, że w pierwszym półroczu nie przekroczy się w skali województwa nawet 40 procent zadań rocznych. To pierwszy bardzo niepokojący sygnał. Zazwyczaj największa wydajność pracy z uwagi na etap przygotowawczy jak i pogodowy przypada w budownictwie w okresie drugiego i trzeciego kwartału. Tymczasem z tygodnia na tydzień spada procent oddawanych nowych mieszkań. Na niedawnej naradzie jaka odbyła się u wojewody dowiedzieliśmy się o regresie występującym niemal we wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych i pracujących na rzecz budownictwa. To musi niepokoić, ale także powinno to zjawisko stać się niemal alarmistycznym sygnałem dla kierownictw przedsiębiorstw. Mieszkania, obiekty socjalne, zakłady służby zdrowia to nie tylko zwykły towar, to także a właściwie przede wszystkim problem społeczny. Należy otwarcie podkreślić, że plan zbudowania 5 400 mieszkań w 1982 roku jest dziś poważnie zagrożony!

Gdzie tkwią błędy tego stanu rzeczy? Jest to problem złożony. To prawda, że nadal występują poważne perturbacje w zaopatrzeniu materiałowym. Brakuje stali zbrojeniowej dla fabryk domów, materiałów wykończeniowych (wykładziny, kleje, farby itp.). To są te obiektywne przeszkody, które muszą i będą stopniowo eliminowane. Ale też nie wolno zbyt optymistycznie podchodzić do tego tematu, ponieważ zależy to od ogólnokrajowego bilansu materiałowego. Natomiast w działalności samych przedsiębiorstw zbyt wolno postępuje adaptacja do zadań w świetle reformy gospodarczej. Zbyt wolno wprowadza się właściwą, nowoczesną organizację pracy. Niedostateczna jest dyscyplina. Nadal rażące są przykłady marnotrawstwa. Zbyt wiele obiektów oddaje się z usterkami, które przecież obciążają kosztami przedsiębiorstwo, absorbują zbyt wielu pracowników do ich usuwania.

WIELE przedsiębiorstw nie odnalazło się w tej nowej skomplikowanej sytuacji. Nadal czeka się na dyrektywną pomoc, zaś za mało wykazuje się własnej inicjatywy. Dotyczy to w takim samym stopniu kupowania, zamawiania materiałów jak i zbyt wolnego nawiązywania kontaktów z przedsiębiorstwami pokrewnymi. Nie widać w tych działaniach zdrowej koordynacji i współdziałań kooperacyjnych. Ale najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest fakt nadal dużego zatrudnienia przy małejących zadaniach i wydajności pracy. A przecież trzeba będzie kiedyś zastanowić się nad rachunkiem ekonomicznym, nad wypracowaniem funduszu płacy dla tych wszystkich pracowników. Skończą się dotacje, dofinansowania i kredyty bankowe na działalność niegospodarną.

Jest jeszcze jeden poważny minus w działalności przedsiębiorstw budowlanych. To fabryki domów. Z trzech największych tego typu zakładów ani jeden nie jest w pełni wykorzystany. Oto „Gryfbet" pracuje na jedną zmianę wytwarzając miesięcznie elementy dla 200 izb miast 500. Podobna sytuacja jest w fabryce „Pomorzany" i zakładzie „Północ" podległym KBO-1.

Ta minimalna produkcja jest wprawdzie spowodowana brakami stali zbrojeniowej, ale z drugiej strony nie widać energicznych działań ze strony poszczególnych przedsiębiorstw aby otrzymać zwiększone przydziały i tu obserwuje się niedostateczne działania inicjatywne. Wprawdzie poczyniono pierwsze nieśmiałe próby podejmowania produkcji zastępczej, dodatkowej jak krawężniki, pustaki ale są to skromne rozmiary. Wydaje się że należy na ten problem patrzeć bardziej perspektywicznie. Wiadomo, że problem materiałowy nie tak szybko zostanie rozwiązany. Tymczasem na rynku brak wielu materiałów budowlanych dla potrzeb usług, budownictwa jednorodzinnego itp. Jest więc szansa na wypełnienie tej luki właśnie przez fabryki domów, poligony i zakłady produkcyjne, którymi dysponuje każde przedsiębiorstwo. Jeszcze raz podkreślamy, że dziś jak nigdy liczy się inicjatywa, przedsiębiorczość i handlowo-ekonomiczne podejście do tego zagadnienia. Liczy się także możliwość zatrudnienia tych pracowników, których dziś wykorzystuje się do robót zastępczych nie zawsze odpowiadających ich kwalifikacjom i umiejętnościom.

PODSUMOWANIE efektów za pierwsze miesiące br. jakie miało miejsce na wspomnianej naradzie u wojewody, nie napawa optymizmem. Jednak należy przypuszczać, że ten „zimny prysznic" jaki dostał się kierownikom wszystkich przedsiębiorstw budowlanych, spowoduje pewne ożywienie w działalności. Zapowiedziany plan kontroli i pomocy zapewne zmobilizuje do działań szczecińskich budowlanych. Jest oczywiście potrzebna pomoc w zwiększonych dostawach materiałów, która w tych dniach stanie się przedmiotem rozmów wojewódzkich władz administracyjnych i resortowych.

Mieszkania to niezmiernie ważki problem społeczny. Z tego faktu muszą dziś wyciągać dla siebie wnioski przedsiębiorstwa budowlane, ich kadry kierownicze a także ponad 21-tysięczna rzesza budowlanych pracująca w województwie. Dziś liczą się fakty nie obietnice i dobre chęci.

(oz)

Rosną zaległości

Ludowa rzeźbiarka z Radoczy

W 1977 R. Władysława Jędrusik skończyła technikum rolnicze w Radoczy, w woj. bielskim, zdradzając nieprzeciętne zdolności... rzeźbiarskie.

Córka cenionego artysty ludowego Edwarda Bronickiego z Zawoi, rzeźbić zaczęła dopiero w szkole.

Widać, że była córką nieodrodną, skoro po kilku latach pracy Władysława Jędrusik z Radoczy stała się jedną z najlepszych rzeźbiarek amatorek na Podbeskidziu, zdobywając wiele wyróżnień i nagród.

Dziś jej rzeźby znane są nie tylko w kraju, ale daleko poza jego granicami. W rzeźbach swych odtwarza dzieje legend i baśni z Beskidu Małego oraz wizerunki swych sąsiadów ludzi gór, ukazując pięknoto folkloru góralskiego. Jej rzeźby były wystawiane już na ekspozycjach sztuki ludowej w Austrii i Związku Radzieckim, budząc duże zainteresowanie tamtejszych miłośników kultury ludowej. Podobały się też bardzo w Norwegii.

...Na co dzień" Władysława Jędrusik, 23-letnia matka dwojga dzieci, gospodaruje z mężem na jednohektarowym gospodarstwie, uprawiając warzywa. Każda jednak wolną chwilę poświęca pracy rzeźbiarskiej, która pasjonuje ją bez reszty.

Start polskiej „atomówki"

PO trwających 10 lat przygotowaniach, po kilkakrotnym odkładaniu decyzji postanowiono: przystępujemy i to natychmiast do budowy pierwszej polskiej elektrowni atomowej. Powstanie ona w Żarnowcu na Wybrzeżu Gdańskim. Jeszcze w tym roku mają być wykonane w terenie prace o wartości 1 miliarda złotych. W ciągu ośmiu lat, w jakich ma się zamknąć cykl inwestycyjny budowa pochłonie 45 miliardów złotych.

Dlaczego Żarnowiec?

WIELU ludzi zadaje pytanie, czy stać nas na podjęcie tej kosztownej inwestycji właśnie teraz, u dna kryzysu i przy nie najweselszych perspektywach na najbliższe lata. W odpowiedzi można postawić inne pytanie: czy stać nas na przeciąganie w nieskończoność deficytu energii i na brak perspektyw, że w dającej się przewidzieć przyszłości sprostamy wymogom czasu. Poza tym wyjście z kryzysu na pewno nie prowadzi przez zaniechanie wszelkich inwestycji. Nie zmienia to faktu, że budowa żarnowieckiej elektrowni atomowej będzie dla kraju poważnym wysiłkiem. Faktem jest też, że ten sam efekt, tj. dodatkowe 1800 megawatów mocy można by osiągnąć taniej, budując odpowiednią elektrownię węglową. Tak, ale takiej elektrowni trzeba by dostarczać ponad 5 mln ton węgla rocznie. Choć zasoby węgla mamy niemałe, energetyki węglowej nie możemy rozwijać w nieskończoność. Ten węgiel trzeba nie tylko wydobyć — a kosztuje to coraz drożej — ale także przewieźć, w wypadku Żarnowca na drugi koniec Polski, co wymagałoby budowy specjalnej linii kolejowej.

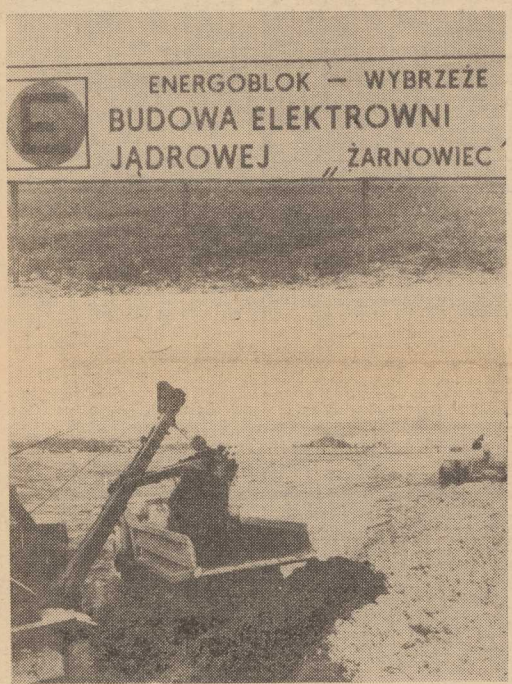

DLACZEGO ŻARNOWIEC?

DLACZEGO pierwszą polską „atomówkę" postanowiono budować akurat w Żarnowcu? Po pierwsze dlatego, że region północny a przede wszystkim aglomeracja gdańska stają się coraz większymi pożeraczami energii. Przy jej przesyłaniu z Polski środkowej (nie mówiąc już o południowej, gdzie skupiona jest główna część naszego potencjału energetycznego) straty wynoszą ok. 10 proc.

Po drugie, już dawno zaplanowano stworzenie kompleksu złożonego z dwóch elektrowni: jądrowej i szczytowo-pompowej, a więc wodnej. Obydwie wymagają obfitości wody — pierwsza dla chłodzenia turbin, druga — dla ich napędu. Ten postulat Żarnowiec, położony nad wielkim jeziorem, spełnia doskonale. Zaś elektrownia szczytowo-pompowa już właściwie istnieje.

Są więc szczególne powody, by decyzji o budowie elektrowni atomowej nie odwlekać, lecz przystąpić do dzieła „z marszu", jeszcze przed zakończeniem robót przy pierwszej części energetycznego kompleksu. Dodajmy, że część prac projektowych, a także wiążących się ze stworzeniem odpowiedniej infrastruktury, już wykonano z myślą o obydwu obiektach. Poza tym na miejscu jest zorganizowany plac budowy, sprzęt, kadra budowlanych i energetyków. Odkładanie sprawy zwiększyłoby później koszty poważnie.

Z PRZYJACIELSKĄ POMOCĄ

POSTAWMY teraz kolejne pytanie: czy potrafimy zbudować elektrownię jądrową, czy dysponujemy niezbędnymi do tego środkami technologicznymi i wiedzą fachową?

Choć nie święci garnki lepią, samym byłoby nam trudno. Na szczęście możemy skorzystać z technicznej pomocy i wielkiego doświadczenia Związku Radzieckiego. Otrzymamy stamtąd przede wszystkim instalację podstawową — reaktory. Będą to 4 reaktory typu WWR o jednostkowej mocy 465 megawatów, takie jakie pracują już w ZSRR, Bułgarii i Czechosłowacji oraz są właśnie instalowane na Węgrzech.

Znakomitą większość pozostałych urządzeń (60 proc. całości) dostarczą wytwórcy krajowi. Do ważniejszych będą tu należeć wymienniki ciepła, produkowane przez sosnowiecki „Fakop". Dodajmy, że urządzenia te eksportujemy i to również do Związku Radzieckiego na zasadzie podziału pracy w ramach RWPG. Wśród dostawców atomowej inwestycji znajdzie się także elbląski „Zamech" producent m. in. turbin. W pierwszej fazie budowy do roku 1985 nie przewiduje się żadnego importu wolnodewizowego. Później — zobaczymy. W każdym razie dołożymy starań, by w jak największym stopniu dać sobie radę własnymi siłami. Podjęcie na potrzeby Żarnowca produkcji szeregu specjalistycznych nowoczesnych urządzeń, równocześnie zwiększy nasze możliwości eksportowe i kooperacyjne w zakresie energetyki jądrowej.

AWARIA — RAZ NA 10 TYS. LAT?

ROZWÓJ energetyki jądrowej w znacznych odłamach społeczeństwa budzi niepokój, w niektórych krajach manifestujący się burzliwymi akcjami protestacyjnymi. Specjaliści twierdzą, że jest to niepokój irracjonalny.

Przytaczają na poparcie swego twierdzenia fakt, że w historii energetyki jądrowej, przy 240 istniejących obecnie na świecie elektrowniach, zdarzyła się tylko jedna poważniejsza awaria i to bez ofiar śmiertelnych. Natomiast samo tylko wydobycie węgla, potrzebnego do wytworzenia odpowiedniej ilości energii, pociąga za sobą co rocznie śmierć kilkudziesięciu górników.

Powiadają dalej fachowcy, że przy istniejących zabezpieczeniach najpoważniejsza awaria jaką byłoby pęknięcie głównego rurociągu reaktora, może się zdarzyć, wedle rachunku prawdopodobieństwa — raz na 10 tys. lat. Jednakże nawet wówczas nie musi to oznaczać przedostania się substancji promieniotwórczych do atmosfery. Przy ustalaniu warunków bezpieczeństwa bierze się pod uwagę przeróżne okoliczności i czynniki aż do granicy prawdopodobieństwa ich wystąpienia. Zakłada się np. możliwość trzęsienia ziemi i innych katastrof. Jeżeli w pobliżu elektrowni przelatują samoloty, powłoka chroniąca reaktor musi być tak odporna, by wytrzymała uderzenie pikującego odrzutowca, któremu by się zdarzyło akurat w tym miejscu ulec katastrofie.

Dla środowiska istnieje oczywiście na dłuższą metę problem przechowywania czy neutralizowania odpadów promieniotwórczych. Na razie nikt się jeszcze w skali światowej nie uporał z tym w pełni zadowalająco, ale nauka nie stoi w miejscu i wolno bez hurraoptymizmu zakładać, że w niedługim czasie problem ten zostanie rozwiązany.

Na krótszą metę natomiast środowisko przyrodnicze Żarnowca mieć będzie pewien kłopot. Chodzi o to, że wody jeziora zostaną podgrzane. Pobudzi to zapewne przyspieszony wzrost roślinności i planktonu. Aby jezioro nie zarosło, trzeba będzie zarybić je ciepłolubnymi i odpowiednio żarłocznymi gatunkami ryb. Te ryby zaś trzeba będzie łowić i... smażyć. Podobno projektanci elektrowni również te sprawy wzięli pod uwagę.

Przemysław KUCIEWICZ

Wieża ciśnień do... wynajęcia!

BARDZO charakterystycznym elementem panoramy Piotrkowa Trybunalskiego jest wybudowana w 1926 roku w centrum miasta, przez amerykańską firmę „Ulen", która w tym czasie wykonywała też wiele innych obiektów i urządzeń w Piotrkowie — wieża ciśnień.

Przez wiele lat pełniła ona przypisane jej funkcje, ale w związku z rozbudową miasta i rozwojem wysokiego budownictwa, przestała być w końcu użyteczna.

Podjęto obecnie starania by budowla, która tak wrosła w obraz miasta nie stała opuszczona. Wieża ma 30 m wysokości, 11 m średnicy i po odpowiedniej adaptacji mogłaby dalej służyć mieszkańcom Piotrkowa w charakterze... No właśnie! Piotrkowska WSS, która „zapaliwszy się" do pomysłu rozpatrywała możliwości umiejscowienia w wieży placówki gastronomicznej, kawiarni, po przeanalizowaniu wszystkich za i przeciw — wycofała swoją ofertę. Pozostała natomiast oferta z której wynika że w piotrkowskiej wieży ciśnień będzie salon gier...

ALISTAIR MacLEAN

Przekład: Robert Ginalski

61

Kordyt i nieziemska cisza. Otworzyłem powoli oczy, uniosłem się chwiejnie, tak że siedziałem z plecami opartymi mniej więcej o bar, i potrząsnąłem głową, chcąc odzyskać jasność myśli. Zrozumiałe, że zapomniałem o zesztywniałej szyi. Ostry, przeszywający ból rozjaśnił mi w głowie lepiej, niż cokolwiek innego.

Pierwsza rzecz, jaką sobie uświadomiłem, to pasażerowie. Leżeli wyciągnięci na dywanie bez ruchu. Przez jeden ściskający serce moment pomyślałem, że są martwi lub umierają skoszeni tym terkoczącym pistoletem maszynowym lecz po chwili zobaczyłem, jak pan Greenstreet, mąż panny Harrbridge, przesuwa głowę i rozgląda się po pokoju ostrożnym, przerażonym okiem. Mogłem dojrzeć tylko jedno oko. W innym momencie byłoby to naprawdę śmieszne, jednak nigdy nie było mi mniej do śmiechu. Pasażerowie, być może świadomie, lecz raczej pchnięci instynktem samozachowawczym, rzucili się na dywan, w momencie gdy pistolet maszynowy otworzył ogień, a teraz ledwie śmieli podnieść głowy. Doszedłem do wniosku, że straciłem przytomność najwyżej na kilka sekund.

Przesunąłem wzrok na prawo. Carreras i jego syn stali tam gdzie przedtem. Tony Carreras trzymał teraz w ręku rewolwer. Mój rewolwer. Za nimi, na podłodze, dojrzałem zbitą grupkę leżących lub siedzących ludzi: Cerdana, „pielęgniarkę" którą zastrzeliłem, i jeszcze trzy osoby.

Tommy Wilson uroczy, roześmiany, beztroski Tommy Wilson był martwy. Nigdy więcej nie będzie miał kłopotów z matematyką.

Nie potrzebowałem starego doktora Marstona i jego krótkowzrocznych oczu, by stwierdzić, że Wilson nie żył. Leżał na plecach i wyglądał tak jakby mu odstrzelono klatkę piersiową — musiał przyjąć na siebie największy impet tego zmasowanego ognia. A Tommy nawet nie dotknął swej broni.

Archie MacDonald leżał wyciągnięty na boku tuż obok Wilsona. Wydawało mi się, że jest zbyt sztywny, o wiele za sztywny. Był odwrócony, więc nie widziałem przodu jego ciała, lecz wydawało mi się, że kule pistoletu maszynowego pozbawiły go życia tak samo jak Tommy'ego Wilsona. Widziałem jednak krew, spływającą z całej jego twarzy i szyi, i wsiąkającą powoli w dywan.

Kapitan Bullen był jedynym który siedział. Nie był martwy, ale nie postawiłbym złamanego grosza na to, że będzie mu dane żyć długo. Był w pełni przytomny, z ustami ściągniętymi i wygiętymi w nienaturalnym uśmiechu i białą wykrzywioną bólem twarzą. Jego prawy bok, od ramion do pasa, był przesiąknięty krwią do tego stopnia że nie widziałem, którędy wleciały kule. Widziałem jednak jasnoczerwone bąbelki na jego wargach, świadczące o tym, że dostał postrzał w płuca.

Znów na nich spojrzałem. Na Bullena, MacDonalda, Wilsona. Ciężko by było znaleźć trzech lepszych ludzi, a trzech lepszych marynarzy — wykluczone. Oni tego nie chcieli, nie chcieli tej krwi, bólu i śmierci, wszystko czego chcieli, to wykonywać swą robotę tak cicho i spokojnie, jak to możliwe. Ciężko pracujący, towarzyscy i bezgranicznie przyzwoici ludzie, nie szukali gwałtu, nie myśleli o gwałcie, a teraz leżeli martwi lub umierający. MacDonald i Bullen zostawili swe rodziny. Tommy Wilson narzeczoną w Anglii i dziewczynę w każdym porcie Ameryki i Karaibów. Patrząc na nich nie czułem przykrości, smutku, gniewu czy szoku — byłem zimny, zrównoważony, jakbym był od tego wszystkiego oderwany. Przeniosłem wzrok na rodzinę Carrerasów i Cerdana, i złożyłem sobie przysięgę. Na moje szczęście Carreras jej nie usłyszał, ani nie wiedział, jak dalece była ona nieodwołalna, gdyż byli to bystrzy, przewidujący ludzie, i zastrzeliliby mnie tak jak leżałem.

Nie czułem żadnego bólu, ale przypomniałem sobie kafar, który cisnął mną o bar. Spojrzałem w dół na nogę. Od połowy uda aż do miejsca sporo poniżej kolana moje spodnie były tak przesiąknięte krwią, że nie było widać najmniejszego białego skrawka. Dywan wokół mojej nogi też był przesiąknięty. Ten dywan, przypomniałem sobie jak przez mgłę, kosztował ponad dziesięć tysięcy funtów, a tej nocy niewątpliwie mocno mu się dostało. Lord Dexter chyba by wpadł w szał. Ponownie spojrzałem na nogę i pomacałem mokry materiał. Trzy dziury, a więc dostałem trzy razy. Przypuszczałem, że ból nadejdzie później.

(cdn)

XVIII RTN na finiszu

„Warski" umacnia się na pozycji lidera

POWOLI, największa masowa impreza sportowa w naszym mieście wkracza w decydującą fazę. Uczestnicy XVIII Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych mają już za sobą rozegranych 9 konkurencji. Ostatnio, w ubiegłą niedzielę na Regalicy o punkty walczyli wędkarze. Rywalizacja w tej specjalności była niezmiernie wyrównana i do końca zawodów ważyły się losy zwycięstwa. W sumie triumfowali wędkarze Stoczni im. A. Warskiego, którzy zgromadzili 65 pkt. i wyprzedzili m. in. WSS „Społem" — 63 pkt., ZWCh „Chemitex-Wiskord" — 61 pkt., KBO-1 — 60 pkt., PEDiM — 57 pkt., i Shipservice — 56 pkt.

Dzięki temu zwycięstwu prowadząca dotychczas w generalnej punktacji drużyna „Warskiego" umocniła się na pozycji lidera i ma duże szanse utrzymać prowadzenie do końca turnieju. Stoczniowcy zgromadzili 872 pkt. Na drugim miejscu ze stratą 69 pkt. znajduje się zespół KBO-1. Trzecią lokatę zajmuje PEDiM — 779 pkt., czwartą Shipservice — 702 pkt., piątą Polmo — 598 pkt. a szóstą Bumar-Hydroma — 567 pkt.

DO zakończenia turnieju pozostały do rozegrania 4 konkurencje. Już w najbliższą niedzielę zobaczymy w akcji tenisistów, którzy na kortach przy al. Wojska Polskiego stoczą walkę o kolejne punkty. Za naszym pośrednictwem organizatorzy tej konkurencji przypominają kierownikom poszczególnych drużyn, że losowanie gier odbędzie się w czwartek o godz. 17 w lokalu Ogniska TKKF „Mors" na Wzgórzu Hetmańskim.

Wielki finał XVIII RTN odbędzie się 27 czerwca na stadionie przy ul. Kordeckiego. Wówczas to na zakończenie imprezy rozegrane zostaną trzy konkurencje: lekkoatletyka, przeciąganie liny i czwórbój szefów. Tam też odbędzie się rozdanie nagród dla najlepszych.

(k)

Puchar Dnia Dziecka dla żeglarzy JK AZS

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ rozegrano na Jeziorze Dąbskim tradycyjne regaty o puchar Dnia Dziecka. Startowały zespoły w klasach „Cadet" i „Optymist" z naszego województwa oraz gorzowskiego. Główne trofeum za łączną punktację w klasach „Cadet" i „Optymist" — okazały puchar zdobyli żeglarze JK AZS, wyprzedzając MKS Pogoń i MDK Goleniów. W prowadzonej osobno punktacji drużynowej w klasie „Optymist" najlepsi okazali się zawodnicy Szkunera Myślibórz przed JK AZS i MDK Goleniów.

INDYWIDUALNIE w klasie **„Cadet"** zwyciężyli: **M. Karpiński** z **R. Cielasem** przed **R. Kozłowskim** z **K. Majchrzykiem** — obie załogi JK AZS wyprzedzając **P. Kwasigrocha** z **S. Dąbrowskim** — Pogoń, **R. Tobolskiego** z **J. Gębarowskim** — Szkuner, **G. Tobiańskiego** z **J. Kwasigrochem** — Pogoń.

W **„Optymistach"** zwyciężył: **R. Gębarowski** — Szkuner przed **E. Chmielewską** i **W. Boehm** — oboje JK AZS, **A. Kuźmitowiczem** — Szkuner, **J. Rysiewiczem** JK AZS i **M. Łubą** — Pogoń.

Jak poinformowała nas sędzi na główna zawodów, **Alicja Kamińska** w „Optymistach" gustują także — oldboye. Tydzień wcześniej podczas uroczystego otwarcia sezonu żeglarskiego w MKS Pogoń zorganizowano bieg na „Optymistach" dla seniorów. Zawodnicy mieli sporo kłopotów ze zmieszczeniem się w łodziach, ale gdy udało się im wystartować, żeglowali z ogromnym zacięciem. Zwyciężył **Tadeusz Kowalski**, wyprzedzając 8 konkurentów. Mając na uwadze wysokie umiejętności pokonanych i ich nie mniejsze zasługi dla żeglarstwa pomińmy pozostałe nazwiska milcze niem.

(Ag)

Mundialowe plotki

TRENER Peruwiańczyków Elba de Padua Lima „Kim" jest optymistą i wierzy w sukces swej drużyny. Zapowiada, iż piłkarze Peru walczyć będą w Hiszpanii o medal. W jednym z ostatnich wywiadów oświadczył, iż awans z pierwszej grupy wywalczą Peru i Polska.

—◇—

WIĘKSZOŚĆ Brytyjczyków wypowiada się za udziałem drużyn brytyjskich w tegorocznych mistrzostwach świata mimo konfliktu falklandzkiego. W sondażu przeprowadzonym przez Instytut Kan Notl 71 proc. ankietowanych wypowiedziało się za startem piłkarzy brytyjskich w mistrzostwach świata nawet gdyby przyszło im grać z Argentyńczykami.

—◇—

DZIENNIKARZE zapytali znanego piłkarza argentyńskiego Daniela Bertoniego, co sądzi na temat aktualnej sytuacji politycznej w tym kraju.

„Przeżywamy teraz ciężkie chwile — powiedział Bertoni. **Przyjechaliśmy do Hiszpanii, żeby wziąć udział w Mundialu. Naszym obowiązkiem jest zaprezentować jak najlepszy futbol. Bardzo duże, być może decydujące znaczenie, będzie miał dla nas inauguracyjny mecz z Belgią."**

* * *

PREZYDENT Włoch Sandro Pertini wybiera się na mistrzostwa świata do Hiszpanii. Jego wizyta uzależniona jest jednak od awansu drużyny włoskiej do drugiej rundy. Prezydent Pertini wybiera się bowiem do Barcelony.

* * *

W ODRÓŻNIENIU od wielu innych krajów, których piłkarze żyją na stopie wojennej z dziennikarzami, w Jugosławii stosunki między sportowcami, a przedstawicielami prasy są dobre. 4 czerwca w jednym z ostatnich spotkań kontrolnych reprezentanci Jugosławii zmierzą się w meczu z drużyną dziennikarzy jugosłowiańskich. Obie strony zapewniają, że fauli na boisku nie będzie.

* * *

POLICJA hiszpańska zatrzymała pięciu terrorystów, którzy planowali w okresie Mundialu serię zamachów bombowych.

Wimbledon bez czterech czołowych graczy

ZAMKNIĘTA została lista zgłoszeń do tegorocznego turnieju wimbledońskiego, który odbędzie się w dniach od 21 czerwca do 4 lipca. Wśród zgłoszonych zwraca uwagę brak czterech światowej klasy tenisistów: pięciokrotnego triumfatora tej imprezy — Szweda Bjoerna Borga, Czechosłowaka — Ivana Lendla a także Argentyńczyków — Guillermo Vilasa i Jose-Luisa Clerca.

Piłka nożna kobiet

Porażka z mistrzem

PO serii sukcesów, uczestnicząca w rozgrywkach o mistrzostwo Polski drużyna Iskry Mieszyn, zanotowała na swym koncie porażkę. W ubiegłą niedzielę mierżynianki, grając w Sosnowcu uległy tamtejszym Czarnym 2:3 (0:1). Przegrana ta nie przynosi jednak ujmy naszym dziewczętom, bowiem zespół Czarnych to aktualny mistrz kraju.

Kajakarstwo

Szczecinianie w kadrze

W WAŁCZU odbyła się ogólnopolska konsultacja kajakarzy — juniorów i młodzików. Na zawodach tych Małgorzata Wawrzyniak (Wiskord) zajęła I lokatę w ogólnej klasyfikacji juniorek. Wygrała ona wyścig k-1 1000 m i zajęła drugą lokatę w wyścigu k-1 500 m. Jej klubowy kolega — junior Jan Wiczewski wygrał c-1 500 i 1000 m oraz c-2 500 m, płynąc w tym ostatnim biegu z Robertem Sołoduchą z olsztyńskiego Stomilu. Nadto w kategorii c-1 10 km juniorów triumfował reprezentant Czarnych — Andrzej Gos. W wyniku wałeckiej konsultacji Małgorzata Wawrzyniak i Jan Wiczewski zostali powołani do kadry narodowej juniorów.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

COLOSSEUM (tel. 458-18) „Taksówkarz" g. 17.15, 19.30, USA, l. 18; czwartek: „Przygody Robinsona Cruzoe" g. 15, radz., l. 12; „Port lotniczy 77" g. 17.15, 18.30, USA, l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-04) „Znachor" cz. I i II, g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19, pol., l. 12 (środa i czwartek); **DELFIN** (tel. 468-78) „Śmierć na żywo" g. 9.30 (seans zamknięty), g. 13, 16, 18.30, fr., l. 18; czwartek: g. 12, (9.30, 16, 18.30 — seanse zamknięte); **BAŁTYK** (tel. 733-39) „Zaczarowane podwórko" g. 15.30, pol., b/o; „Vabank" g. 17.15, 19.15, pol., l. 15 (środa i czwartek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Pułapka w delcie Dunaju" g. 15, rum., b/o; „Narodziny gwiazdy" g. 16.30, 19, USA, l. 15; czwartek: „O żeglarzu Sindbadzie" g. 10, pol., b/o; „Pułapka w delcie Dunaju" g. 11, 13, 15; „Narodziny gwiazdy" g. 16.30, 19; **KORAB** — „Kapitan hajduków" g. 17, 19, rum. l. 12; **HETMAN** (Pomorzany) „Groźny mrówkolew" g. 15.30, pol., b/o; „Kochany drapieżnik" g. 16.30 radz. b/o; „Szczeki II" g. 18, USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Unkas ostatni Mohikanin" g. 17.30, 19.30, rum. b/o; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „39 stopni" g. 17.30, 19.30, ang., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Sobowtór" g. 18, jap., l. 15; **BAJKA** (Police) „Saturn 3" g. 17.30, 19.10, ang., l. 15; **MARS** — „Życie jest piękne" g. 15.30, radz.-wł., l. 12; „Powiedz, że ją kocham" g. 17.30, 19.30 fr., l. 18; **GRYF** (Gryfino) „Skok w pustkę" wł., l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Piraci XX w." radz., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Alicja" pol. l. 12; **INA** (Stargard) „Znachor" cz. I i II, pol., l. 12; **DAR** (Stargard) „Rój" USA, l. 12.

REPERTUAR kin na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Władztwo książąt pomorskich; „Dziecko w sztuce" g. 9—15; STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne — g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Instrumenty i pomoce nawigacyjne (ze zbiorów własnych); Współczesne malarstwo marynistyczne — g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; „Szczecin — moje miasto" wystawa pokonkursowa — g. 9—15; ZAMEK — Malarstwo Mariana Olejniczaka: Współczesny plakat japoński — g. 10—18; KLUB „KIERUNKI" — ul. Mariacka 6/8 — Malarstwo i rysunek Zbigniewa Miklasińskiego — g. 17—21.

DYŻURY

SZPITALE

SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Gołęcino; CHIR. DOROSŁYCH — Piotra Skargi.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — Jedn. Narodowej 18 — g. 20—7; NAD ODRA 18 — g. 8—18.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (odtrutki i tlen) tel. 422-46; KRZYWOUSTEGO 7a — tel. 366-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; DĄBIE, ul. Gryfińska 3 — tel. 61-20-68.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel 425 25 i 446-46 — g. 7—18.

KOLEJOWA — tel. 935.

USŁUGOWA — tel 428-14 i 473-15.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 Jak wprowadzać reformę gospodarczą. 14 RTSS — Biologia — sem. 2. 15.25 NURT — Matematyka. 16 Teatr dla dzieci „Znacie — to posłuchajcie". 16.30 Dla przedszkolaków „Tik-tak". 17 Dziennik. 17.30 Łosowanie Express Lotka i Małego Lotka 17.45 Piosenki R. Poznakowskiego 18 Ofensywa wyzwolenia — „Pod polską banderą". 18.30 Magazyn spraw pracowniczych. 18.50 Dobranoc 19 Rolnicze rozmowy 19.10 Muzyczne wizyty Lynn Klock. 19.30 Dziennik 20.15 Film radz. „Przygoda w tajdze". 21.55 Zawody la. o Memoriał Bronisława Malinowskiego. 22.35 Dziennik 22.55 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

17 Jęz. angielski. 17.30 Z pokolenia na pokolenie. 18 Sport w Dwójce 19 Kronika (lok.) 19.30 Dziennik 20.15 Wieczór filmowy — „Pan Dodek" — film dokum. 21.35 Nowela filmowa „Dziewczyna i chłopiec" 21.45 Klasycy kina „Emigranci" 22.15 Film na dobranoc

UWAGA TV zastrzega sobie zmiany w programie.

CZWARTEK

PROGRAM I

6 RTSS — Chemia. 6.30 Biologia. 8.10 Zoologia dla kl. VII. 9 Praca technika „Mój rower". 11 „Warsztat majsterkowicza" 11.55 Nauka o człowieku kl. VIII. 14.30 RTSS — Jęz. polski. 15.40 Program dnia. 15.45 Kwadrans z Artelem 16 Dla młodych widzów 17 Dziennik. 17.40 „W świecie ciszy" 17.50 Estrada folkloru 18.05 Program wojskowy „Patrol". 18.35 „Wszystko o reformie". 18.50 Dobranoc. 19 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.15 „Komisarz Moulin — „Sto tysięcy słońc" — fr. film krym. 21.40 „Pegaz". 22.25 Dziennik. 22.45 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

16.25 Program dnia. 16.30 Jak wprowadzać reformę gospodarczą. 17.30 Kino Dwójki — „Historia pewnej przyjaźni" film rum. 19 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20.15 TV Szczecin na antenie „Dwójki" — „Bitwa pod Cedynią" — film dokumentalny. 20.50 „Pierwsza szczecińska" — reportaż filmowy. 21.25 „Ukochany kraj" — rep. z Festiwalu Chorągwi Polonijnych w Koszalinie. 21.40 „Bezpieczeństwo na morzu" — program publicystyczny. 22 „Pogoń za pucharem" — rep. filmowy. 23.15 Kwadrans z Artelem.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.30 Film TV „Marks i Engels". 15.40 Film dla młodzieży 17 Wiadomości. gimnastyka. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Ty i twój ogród. 19.25 Prognoza pogody. dziennik. 19.30 Kronika. 20 Zwierzęta przed kamerą. 20.25 „Goethe i inni". 21 Studio Drezno. 21.45 Kronika. 22 Film TV jug. „Jewtosza". 23 Wiadomości.

CZWARTEK

7.55 Jęz. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 „Goethe i inni". 10.40 Studio Drezno. 11.25 Program dla dzieci. 11.45 Ty i twój ogród. 12.10 Wiadomości. 12.45 Jęz. angielski. 16.35 Film. 17 Wiadomości. gimnastyka. 17.15 „Pszczółka dla Gojki Mitić". 17.45 Mistrzowie operetki. 18.20 Film TV węg. „Mieszkańcy wsi". 18.50 TV dziecięca. 19 Magazyn motoryzacyjny. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 W obiektywie. 20.30 Studio przebojów. 21.20 Magazyn kulturalny. 21.50 Kronika. 22.05 Komedia filmowa „Wuj Jakob i wuj Jochen". 23.15 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

15 Wiadomości 15.10 Studio Młodych. 16 Wiadomości. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 16.55 Transmisja z mityngu lekkoatletycznego z Grudziądza. 17 Dziennik. 17.05 Dźwiękowa relacja z posiedzenia rządu. 18.30 Muzyka. 18.40 C.d. transmisji z Grudziądza. 19 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej fonoteki. 20 Wiadomości. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 20.58 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 22 Wiadomości. 22.10 Teatr Polskiego Radia 22.50 Śpiewa Maryla Rodowicz. 23 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

15.30 Wiadomości. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17 „Tylko dwie godziny" 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat i ludzie. 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Nauka jęz. hiszpańskiego. 21 Recital wieczoru. 21.30 Echa dnia. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 22.10 W kręgu wielkiej symfonii. 22.50 „Pamiętniki chłopów" 23 Z historii rock and rolla. 23.40 Poezja na dobranoc. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

15 Serwis Trójki. 15.50 Big beat czyli rock po polsku. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Powieść w wydaniu dźwiękowym. 19.30 Dedykowane dzieciom. 19.50 „Dygnitarz" 20 Katalog nagrań „The Doors". 20.40 Z kolekcji Wacława Sadkowskiego. 21 Muzyka włóczęgów i poetów 21.30 Mity greckie: kłopoty z Heraklesem. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut" 23 Zapraszamy do Trójki. 24 Północ poetów.

PROGRAM IV

14 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 14.30 Estrada kameralistów. 15 Wiadomości. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17 Wiadomości. 17.05 5 minut dla fonoamatorów. 17.10 Dziennik. 17.15 Komentarz aktualny J. Wiśniewskiego. 17.20 Nasz stół powszedni. 17.40 Muzyczne aktualności. 18 Płyta dnia. 18.30 „Ojciec Wirgiliusz". 19 Dziennik. 19.05 Płyta dnia. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.30 Muzyka. 21 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia, 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.55 Program na jutro.

OBWIESZCZENIE

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARII
Oddział Terenowy
w Szczecinie

zawiadamia,

że zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa z dn. 22 listopada 1961 r. w sprawie ochronnego szczepienia psów i innych zwierząt przeciw wściekliźnie (Dz. U. nr 54 poz. 309) — od dnia 4 czerwca do dnia 30 czerwca 1982 roku będą przeprowadzane przymusowe szczepienia psów w wieku powyżej dwóch miesięcy przeciw wściekliźnie wg następującego harmonogramu:

Miejscowość Dzielnica	Data szczepienia	Godziny szczepienia	Miejsce szczepienia
Śródmieście i Pogodno Szczecina	**11.VI.—30.VI.**	**9—12 i 17—19 codziennie z wyjątkiem sobót i dni wolnych od pracy**	**Państwowy Zakład Leczniczy dla Zwierząt Szczecin ul. Ostrawicka 1/2 wejście od ulicy M. Fornalskiej**
Wyspa Pucka	**11.VI.**	**17—19**	**plac przy dawnej szkole**
Pomorzany	**14.VI.**	**17—19**	**ul. Budziszyńska 37**
Osowo	**15.VI.**	**17—19**	**ul. Miodowa 1**
Krzekowo	**16.VI.**	**17—19**	**ul. Szeroka 5**
Bezrzecze	**17.VI.**	**17—19**	**ul. Rozmarynowa 5**
Golęcino Żelechowo	**18.VI.**	**17—19**	**ul. Robotnicza 26**
Gumieńce	**21.VI.**	**17—19**	**ul. Lwowska**
Gumieńce	**22.VI.**	**17—19**	**ul. Spiska-Kruszwicka**
Glinki	**23.VI.**	**17—19**	**pl. przy PGR**
Glinki	**24.VI.**	**17—19**	**pl. przy ulicy Podolskiej**
Warszewo	**25.VI.**	**17—19**	**ul. Szczecińska 1**
Niebuszewo	**28.VI.**	**17—19**	**pl. przy ulicy Orzeszkowej i Warcisława**
Skolwin	**29.VI.**	**17—19**	**ul. Inwalidzka 1**
Skolwin	**30.VI.**	**17—19**	**ul. Kamienna 14**
Sławociesze	**4.VI.**	**15—17**	**ul. Drwali 5**
Kijewo	**7.VI.**	**15—17**	**ul. Lisia 7**
Klęskowo	**8.VI.**	**15—17**	**ul. Smutna 9**
os. Słoneczne	9.VI.	15—17	ul. Rydla
os. Dąbie	11.VI.	15—17	ul. Jordana 1
Dąbie	14.VI.	15—17	ul. Gryfińska 3
Zdroje	15.VI.	15—17	ul. Młodzieży Polskiej 5
Podjuchy	16.VI.	15—17	ul. Krzemienna ADM
Żydowce	17.VI.	15—17	ul. Przodowników Pracy 46
Klucz	18.VI.	15—17	ul. Rymarska 51
Kurów	21.VI.	15—17	pl. przy tuczarni
os. Załom	22.VI.	15—17	przy szkole

Koszt szczepienia — bezpłatny.

Kto nie dopełni obowiązku przymusowych szczepień ochronnych psów przeciw wściekliźnie w wyżej podanym harmonogramie podlega na podstawie art. 98 Rozporządzenia Prez. R.P. z dnia 22 sierpnia 1927 roku o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. nr 77 poz. 673 z późniejszymi zmianami) — karze grzywny do 1 500 zł w trybie karno-administracyjnym.

1877-K

Pracownicy poszukiwani

OŚRODEK WYPOCZYNKOWY
RSW „Prasa-Książka-Ruch"
w Międzyzdrojach

zatrudni

- ◆ **kucharzy**
- ◆ **technologa żywienia**
- ◆ **pomoce kuchenne**
- ◆ **kelnerki**

Zgłoszenia przyjmuje ośrodek — Międzyzdroje, ul. Gryfa Pomorskiego 55, telefon 80-132

Zatrudnimy także

- ◆ **praczki**

w Międzywodziu

Zgłoszenia przyjmuje ośrodek — Międzywodzie. ul. Westerplatte.

1879-K

SYGNALIZACJE przed włamaniem. bojlery elektryczne. ogrzewanie — Józef Kowalczyk. tel. 22-05-20. 7551-G

USŁUGI hydrauliczne — Wiesław Skoczyński. ul. Chromowa 11. 10900-G

USŁUGI gazowe — Henryk Ziółkowski. tel. 37-183. 8142-G

INSTALACJE elektryczne — Zygmunt Witkowski 82-17-67. 11259-G

GARAŻ do wynajęcia tel. 763-93 11110-G

BIURKA młodzieżowe do nabycia w sklepie „Rzemieślnik" przy ul. Bogusława 7. 10771-G

POKÓJ umeblowany 2 panienkom wynajmę. Czorsztyńska 15a. 11121-G

M-2 kupię. Tel. 22-36-44, po 20. 11129-G

POKÓJ wynajmę panu — ul. Zabużańska 47b — Gumieńce. 11132-G

M-3 słoneczne zamienię na M-3. M-4 w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11135.

MIESZKANIE M-4, 3-pokojowe, komfortowe w Policach, zamienię na mieszkanie 2-pokojowe i kawalerkę z nowego budownictwa dzielnica obojętna Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11137.

M-5 3-pokojowe. zamienię na 2 M-2. Kaliny 11/33 11148-G

Z żalem zawiadamiamy,
że 26 maja 1982 roku
zmarł długoletni funkcjonariusz pożarnictwa

st. ogn. poż.

Witold Leszczyński

Wyrazy głębokiego współczucia
rodzinie Zmarłego

składają:

kierownictwo komendy, POP,
i współpracownicy z ZSP w Szczecinie

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 30 maja 1982 roku
zmarła ukochana Siostra

Halina Wnuk

lat 30

o czym zawiadamia
pogrążona w smutku i bólu

RODZINA

ZGUBY

MIROSŁAW SZCZEPAŃSKI, Kalisz Pomorski. ul. Wrocławska 12 zgubił wkładkę nr S 09175. 11926-G

SKRADZIONO wkładkę nr 8207 wraz z dokumentami na nazwisko Mieczysław Żychowicz. 11900-G

25 MAJA na postoju taxi przy ul. Kołłątaja pozostawiłem czarną ambasadorkę z narzędziami. Znalazcę nagrodzę — tel. 619-128. 11895-G

28 MAJA zaginęła czarna suczka rasy mieszanej. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość: tel. 787-10. po 16. 11830-G

UWAGA!

Odbiorcy gazu rejonu osiedla Gontyny

ZAKŁAD GAZOWNICZY
SZCZECIN

powiadamia odbiorców gazu

zamieszkałych w rejonie ulic: Ceglanej, Firlika, Grażyny, Hutniczej, Miedzianej, 1 Maja, Nocznickiego, Parkowej (od 25 do 38 i od 44 do 46), E. Plater (od 1 do 20a), Sczanieckiej,

że dnia 3 czerwca 1982 r. o godz. 12

WPUSZCZONY BĘDZIE DO SIECI
GAZ ZIEMNY

Nowo wprowadzony gaz ziemny spalać się będzie na palnikach kuchni gazowych długim, żółtym i kopcącym płomieniem. W dniu zmiany gazu, w momencie zauważenia charakterystycznego dla spalania gazu ziemnego płomienia na palnikach kuchni,

należy wszystkie urządzenia gazowe
natychmiast wyłączyć.

Od tej chwili wolno korzystać jedynie z palników nawierzchniowych kuchni, po uprzednim wyregulowaniu wysokości płomienia spalanego gazu. Regulację tę przeprowadza użytkownik przez zmniejszenie ilości dopływającego gazu na palnik (przekręcając pokrętło kurka w prawo) tak, aby uzyskać wysokość płomienia spalanego gazu rzędu 3—4 cm.

Zabrania się używania: a) piekarników kuchni gazowej, b) pieców kąpielowych, term i innych urządzeń gazowych, do chwili przebudowy przez ekipy monterskie naszego zakładu.

Przebudowa aparatów sprawnych technicznie
dokonana będzie na koszt zakładu

Bliższych informacji nt. zamiany gazu udzielamy w Dziale Sieci i Instalacji mieszczącym się przy ul. Mickiewicza 144, tel. 77-621.

NAUKA

KURSY pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Szczecinie. Informacji udziela sekretariat kursów. ul. Obrońców Stalingradu 17. tel 343-12. 1528-K

MAGISTER — matematyka fizyka — 705-56. 8982-G

STUDENT — fizyka, matematyka — 45-985. 11139-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Ewa" Gdańsk 6, skrytka 237 szczęśliwie kojarzy małżeństwa. 1702-K

BIURO Matrymonialne „Westa" zmienia samotność w udane małżeństwo. Informacje w godzinach 9—17 Szczecin. ul. Żupańskiego 6/8. tel. 22-33-22. 193-K

SAMOTNI! — W założeniu rodziny dyskretnie pomoże Wam Biuro Matrymonialne „Rodzina" — Szczecin. ul. Rosenbergów 110 — tel. 765-70. 152-K

USŁUGI samotnym świadczy Biuro „Venus" Koszalin. Czarnieckiego 7. 4-P

NIERUCHOMOŚCI

POŁOWĘ domu w Szczecinie wymagającego prac wykończeniowych — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11118.

DOM w budowie zamienię na segment, sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11115.

DOM jednorodzinny — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie trzypokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11108.

SEGMENT jednorodzinny około 100 m kw., c.o., telefon, ul. Grzegorza z Sanoka sprzedam natychmiast — wolny Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10978.

DZIAŁKĘ budowlaną o pow. 1000 m kw., w Pobierowie sprzedam. Wiadomość: tel. 793-034 (18—20). 11138-G

ZDECYDOWANIE sprzedam gospodarstwo (16 ha) w okolicach Szczecina. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11127.

KUPNO

PRZEGUB do Renaulta 10 — kupię. Tel. 356-30. 11126-G

ULE wielkopolskie — kupię Tel. 23-19-74. 11123-G

SPODNIE dżinsy i bony PeKaO — kupię. Tel. 763-93. 11111-G

RÓŻNE

TV COLOR — 429-74 — Metalotechnika. Zakład. ul Narutowicza 5. 10201-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 9379-G

TELEPOGOTOWIE — Marek Sirowy. telefon 524-158. 10399-G

TELEWIZYJNE pogotowie — Brunon Jakimowicz — 381-51 9498-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk, tel. 88-474. 7649-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97 11921-G

ANTENY — Henryk Chrostowski. tel 233-022. 9178-G

SPRZEDAŻ

ZAPOROŻCA (1977 rok) sprzedam Szczecin. Szafera 122/5 po 18. 11877-G

FIATA 126p, nowego — sprzedam 619-324. 11601-G

PF 126p sprzedam. Ul Tomaszowska 22/8. 10023-G

TAKSOMETR Poltax 2 kpl. — sprzedam. Włościańska 20/2. 11133-G

TAKSOMETR Rekord — sprzedam. Szczecin. Szarotki 10/7. 11141-G

PRALKĘ automatyczna prod. RFN nowa oraz Radmora sprzedam. Mickiewicza 10/3 (16—18). 10327-G

ACRYLOWY utwardzacz i lakier bezbarwny firmy Glasurit — sprzedam Tel. 22-46-67. 10553-G

BARAKOWÓZ z biardami elektrycznymi pil nie sprzedam. Wiadomość: Goleniów. tel 20-92 11143-G

ZŁOTA bransoletkę, grzejniki c.o. — sprzedam Tel 700-28. 11145-G

MAGNETOFON „Ff.ne zja" sprzedam. Ul. Sikorskiego 6/10. 11116-G

LOKALE

2 POKOJE, własnościowe z telefonem na Kaliny zamienię na 3 pokoje własnościowe z telefonem. najchętniej na Kaliny lub Przyjaźni Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10620

MIESZKANIE dwupokojowe 52 m kw., komfort centrum. własnościowe — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10127

KOŁOBRZEG — M-3 własnościowe 38 m kw IV p. telefon zamienię na mieszkanie w Szczecinie Kołobrzeg tel 42-22 10692-G

M-3 komfort. zamienię na dwa M-2 Tel 230-840 10852-G

KATOWICE — centrum. 3-pokojowe z wygodami (73 m kw.) zamienię na 2—3 pokoje w nowym budownictwie (rejon osiedla Arkońskiego) Tel 23-10-19 10267-G

MIESZKANIE dwupokojowe zamienię na M-2 w nowym budownictwie Tel 500-316, po 15 11897-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA: pl Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin skr poczt 70-925 Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz miejski 462-35 dz ekonom.-morski 427-77 dz sportowy 379-50 dz łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl Hołdu Pruskiego 8 tel 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Jednostki gospodarki uspołecznionej instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch" w miejscowościach zaś w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli w terminach od 25 listopada na styczeń I kwartał I półrocze roku następnego i cały rok następny; do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna do 30 czerwca br. 87 zł. od 1 lipca br 109 zł za II kwartał 261 zł za następne kwartały 327 zł. za II półrocze 657 zł Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne P-2

Milicyjna akcja „Piesi"

Nie znamy przepisów?

OSTATNIO Wydział Ruchu Drogowego KM MO zorganizował kolejną akcję „Piesi". Milicjanci patrolujący ulice mieli więc za zadanie obserwować zachowanie się niezmotoryzowanych na drodze, a także odpowiedzieć na pytanie czy szczecińscy kierowcy respektują prawa przechodniów.

Nim jednak podamy rezultaty tych działań, oddajmy głos zastępcy naczelnika WRD KM MO por. P. Owczarkowi:

— Oto kilka spostrzeżeń, które „na gorąco" przekazali mi nasi kontrolerzy. Przede wszystkim nadal zauważa się kompletny brak wyobraźni u pieszych. Wychodzą raptownie zza stojących pojazdów, przebiegają przez jezdnię. Wbrew przepisom i zasadom bezpieczeństwa wiele osób nadal spaceruje po wydzielonych torowiskach tramwajowych, przedziera się przez żywopłoty okalające te trasy (np. al. Wyzwolenia — na wysokości „Małego ZOO"), przeskakuje przez ustawione tam barierki. Jako akcent humorystyczny — choć niestety znamienny — mogę podać przykład pewnej starszej pani, która z podkasaną spódnicą uwięziła na... metalowym płotku rozdzielającym tory na al. Piastów (skrzyżowanie z ul. Ściegiennego). Kiedyś, owszem, istniało tu „dzwoniące" przejście dla pieszych, ale ze względu na wypadki śmiertelne w tym miejscu — zlikwidowano je.

SPORO osób — na skrzyżowaniach z sygnalizacją świetlną — wbiega na „zebrę", mimo że zielone światło zaczyna już migać. Niewielu respektuje światła obowiązujące na waskich jezdniach prawo- i lewoskrętów w rejonie Bramy Portowej. Na wszystkie te zjawiska staramy się natychmiast reagować, zaś kiedy sytuacja wywołana przez niesfornego pieszego grozi jego życiu lub zdrowiu — musimy karać.

Gdy rozmawialiśmy z milicjantami pełniącymi służbę bezpośrednio na ulicach wszyscy jednomyślnie podkreślali, iż piesi bardzo słabo orientują się w swych obowiązkach i uprawnieniach na drodze. A przecież przechodzić przez jezdnię możemy jedynie w 3 miejscach: po oznaczonej „zebrze", w rejonie skrzyżowania oraz na innym odcinku mało ruchliwej ulicy (ale tylko wtedy gdy nie zakłócimy ruchu pojazdów).

Podczas akcji „Piesi" funkcjonariusze MO ujawnili w sumie aż 509 wykroczeń, z czego ok. 60 proc. popełnili niezmotoryzowani — pozostałe zaś grzechy przypadły w udziale kierowcom. 210 pieszym udzielono pouczeń, 79 ukaranych zostało mandatami, 7 skierowanych zostało na kolegium. Oprócz tego 12 osób uczestniczyć będzie w przymusowej prelekcji na temat przepisów i bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

(Mor)

JAK nie ma ławki, to trzeba przycupnąć na zderzaku, tym bardziej, że akurat kamień wpadł do buta...

Foto: Zb Jodkowski

Wypoczynek na miejskich kąpieliskach

Obeszło się bez wielkich podwyżek

RAPTOWNIE zrobiło się bardzo ciepło. Choć kalendarz wskazuje dopiero początek czerwca, z nieba leje się słoneczny żar, jak gdyby była już pełnia lata. Nic też dziwnego, że każdy chce się wyrwać z rozgrzanych murów miasta i — w dni wolne od pracy — uciec gdzieś na świeże powietrze. A telewizyjni synoptycy zapowiadają, że ta fala skwarów potrwa przynajmniej do końca bieżącego tygodnia.

Z UWAGI na ceny — na dwudniowe wyjazdy weekendowe wybierają się tylko nieliczni. Zmniejszyła się też — obowiązuje przecież ograniczenie zakupów paliwa — liczba posiadaczy czterech kółek, którzy wyruszają własnymi samochodami na zieloną trawkę. W tych warunkach wzrosło zainteresowanie plażami i kąpieliskami na terenie Szczecina. Zapełniły się one szybko, prawie aż do granic swej pojemności.

Ceny wstępu na miejskie pla że, wbrew sugestiom Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Eksploatacji Urządzeń Komunalnych, które nimi zarządza — nie wzrosły. **Prezydent Szczecina postanowił je utrzymać na dotychczasowym poziomie tzn. 5 zł płaci osoba dorosła, 2 zł mło dzież.** Podobnie jak w roku ubiegłym jedyny wyjątek od tej reguły stanowi **plaża Mieleńska, gdzie — jak wiadomo — dotrzeć można tylko statkiem „białej floty". W cenę biletu wkalkulowano dojazd i wynosi ona: dla osób dorosłych 10 zł dla młodzieży zaś — 6 zł.** Z tym, że w tym roku nie będzie specjalnych rejsów na plażę Mieleńską. Zawiną tam tylko statki rejsowe, z których każdy ma obowiązek dobić do tej przystani. Radzimy więc zapoznać się dobrze z ich rozkładem.

Jedyna podwyżka cen na miejskich kąpieliskach dotyczy wypożyczanego sprzętu, którego koszt nabycia znacznie podrożał.

— W CENNIKU — mówi z-ca dyrektora ds. technicznych WPEUK-u Andrzej Gontarz — znajduje się 40 pozycji. Nie będę ich wszystkich wymieniał. Powiem tylko przykładowo, że za wynajem leżaka na cały dzień płacimy 20 zł, za godzinę wypożyczania roweru wodnego — 25 zł, kajaka jednoosobowego — 15 zł, a dwuosobowego — 20 zł. Jak widać nie jesteśmy zbyt drodzy...

Wiele osób korzystało też zazwyczaj ze statków Żeglugi Szczecińskiej udając się wodolotami do Świnoujścia bądź na różnego rodzaju wycieczki. Ile zatem będziemy płacić za bilety?

— Wyprawa wodolotem do Świnoujścia — powiedział nam dyrektor ds. eksploatacji PP Żegluga Szczecińska Robert Cyran — kosztować będzie, w jedną stronę 180 zł od osoby. Podwyższyliśmy ją więc o 30 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem. Ta sama podróż statkiem wycieczkowym kosztuje 120 zł, przy czym ta cena jest wyższa od ubiegłorocznej o 50 proc. Za wycieczki po porcie płaci się obecnie 45 zł od osoby za jednogodzinną i 70 zł — za dwugodzinną. Nie uruchamiamy regularnych rejsów do Kamienia Pomorskiego, choć jest możliwość zaczarterowania wodolotu na taką wyprawę.

WPKM — jak informowaliśmy — zobowiązane zostało do uruchomienia w wolne soboty tzw. zielonych linii autobusowych na plażę w Dziewokliczu i nad Miedwiem (w miejscowości Zielenlewo). Niestety, ile będziemy płacić za dojazd — jeszcze nie wiadomo.

— U NAS — powiada dyrektor WPKM Andrzej Anczykowski — obowiązują ceny urzędowe, które wymagają zatwierdzenia. Nasze propozycje zmierzają do tego by nie podwyższać opłat za bilety w porównaniu z rokiem ubiegłym. Nie wiem jeszcze, a decyzja taka zapadnie w najbliższych dniach, czy zostaną one zatwierdzone. W każdym razie jeszcze w bieżącym tygodniu zobowiązuję się poinformować o tym Czytelników „Kuriera" podając jednocześnie rozkład jazdy i przystanki.

(ten)

Działania doraźne nie wystarczą

Czy Szczecinowi grozi susza?

WŁAŚCIWIE co roku, gdy pogoda zaczyna być typowo letnia, wielu szczecinian zauważa pokaźny spadek ciśnienia wody w domowych instalacjach. Kłopoty te dotyczą na razie mieszkańców wyżej położonych dzielnic Szczecina — jak choć by Warszewa.

NA WARSZEWIE już od kilkunastu dni woda ciurka zaledwie z kranów i jeśli ktoś chce nabrać większą jej ilość — musi wykazać sporo cierpliwości. Sytuacja poprawia się jedynie wieczorem oraz nocą.

Z pytaniem o przyczyny tego stanu rzeczy zwróciliśmy się do kierownika Wydziału Produkcji Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji **L. Dzionary.**

— Kłopoty szczecinian zamieszkujących w północnych rejonach miasta (oraz w Policach) są nam dobrze znane — stwierdza nasz rozmówca. — Jak jednak ma się dziać, jeśli pobór wody przez miasto wzrasta co roku o kolejne 6 procent? W tym tempie, już za 10 lat, do zbilansowania potrzeb zabraknie Szczecinowi tyle wody, ile produkuje obecnie całe ujęcie nad Miedwiem!

Co zaś się tyczy samego Zelechowa — nie jest prawdą, iż na spadek ciśnienia w wodociągach wpłynęło wybudowanie osiedla Książąt Pomorskich. W owej starej dzielnicy Szczecina za mało wydajna jest po prostu sieć rozdzielcza. Są to rury o zbyt małej średnicy i właściwie, aby poprawić sytuację, trzeba by wymienić wszystkie doprowadzenia do budynków.

W RPWiK dowiedzieliśmy się także, że rejon Żelechowa zasilany jest w wodę przez gruntowe ujęcie w Mścięcinie. Powstanie tam w tym roku druga, bliźniacza studnia głębinowa, a przepompownia mająca nieco poprawić zasilanie wysoko położonych budynków działa już od dłuższego czasu. Nie można jednak podnosić ciśnienia wody w nieskończoność — grozi to bowiem wypracowanej podziemnej sieci licznymi awariami.

Czy jest więc wyjście z opisywanej sytuacji? Doraźny ratunek istnieje zawsze. Być może — wzorem lat ubiegłych — Urząd Miejski wyda decyzję o zakazie podlewania w Szczecinie działek w godz. od 6—20. Wydaje się nam jednak, że należy w tym względzie zastanowić się nad rozwiązaniami bardziej długofalowymi — aby Szczecin nie dołączył do grona miast wojewódzkich mających tradycyjnie już wodne kłopoty.

(mor)

Awaria — brak pieczywa!

WCZORAJ około godz. 17 wskutek awarii odcięto dopływ wody do Piekarni Mechanicznej nr 2 przy ul. Robotniczej. Awaria trwała do 4 nad ranem w związku z czym piekarnia nie wyprodukowała 9 ton chleba i 123 tys. bułek różnych asortymentów. Chleb do wielu sklepów w mieście dotarł dopiero w godzinach południowych; dostarczano go w kilku rzutach.

(ap)

Potrzebne kosze na śmiecie

POGODA bywa kapryśna, ale jest już jednak coraz cieplej i nawet przy pewnym zachmurzeniu w dnie wolne od pracy Lasek Arkoński jest tłumnie odwiedzany przez szczecinian. Najwięcej spacerowiczów można spotkać na terenach przyległych do Arkonki, na trasie ścieżki zdrowia oraz na pobrzeżu kompleksu leśnego.

Często wybierają się tu całe rodziny, zabierają ze sobą koce, coś do jedzenia i picia aby przez kilka godzin biwakować na świeżym powietrzu. Kanapki owijane są w papier. Przydałoby się zatem w miejscach najbardziej uczęszczanych choć kilkanaście koszy na śmiecie aby lasek za parę tygodni nie zaczął przypominać wysypiska odpadków. No i oczywiście należałoby regularnie opróżniać te pojemniki.

(su)

Grupa „Pod Budą" w Szczecinie

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę 6 bm. w Szczecinie wystąpi krakowska Grupa „Pod Budą" — niegdyś akompaniująca kabaretowi o tej samej nazwie, od kilku lat egzystująca samodzielnie i to ze znacznie większym powodzeniem. Grupa „Pod Budą" koncertować będzie w sali kina „Colosseum" dwukrotnie — o godz. 18 i 20. Bilety do nabycia w kasie Szczecińskiej Agencji Artystycznej (hall kina „Colosseum").

(j)

3 x kolejka

OSIEDLE Klonowica zamieszkuje kilkanaście tysięcy osób. Do swojej dyspozycji mają w tym rejonie 2 sklepy spożywcze. Są to spore placówki samoobsługowe. Tym niemiej w sklepie przy ul. Benesza w porze kiedy większość mieszkańców wraca z pracy do domów i chciałaby uzupełnić swoje zakupy tworzą się długie kolejki. Znacznie dłuższe niż powinny, gdyby organizacja pracy w placówce była właściwa.

Niestety klientom przychodzi stać w sporym ogonku do stoiska z mięsem i jego przetworami, masłem garmażerką itp. Jest to stoisko tradycyjne, jednakże usytuowane w sali samoobsługowej. Tak więc ci, którzy zdobyli już koszyk — stoją z nim w ogonku, inni czekają na koszyczek i nie mogą wejść do sklepu kolejna grupa zaś po dokonaniu zakupów czeka w kolejce do kasy (na 4, czynne są maksymalnie 2!). W sumie trzeba stracić mnóstwo czasu na takie zakupy. A przecież proste zabiegi organizacyjne znacznie skróciłyby ogonki klientów i zmniejszyły ich zdenerwowanie oraz zmęczenie. Tylko jakoś handlowcy o to nie dbają.

(su)

Ogród otwarty — to jest to!

DZIAŁKA — to marzenie wielu szczecinian. Niestety, nie dla wszystkich starczą ogródków. Jest też zresztą wielu ludzi, którzy z różnych względów — choćby braku czasu — nie ubiegają się o przydział działki. Każdy jednak chętnie pospacerowałby alejkami wśród drzew czy odpoczął na ławeczce. Tacy ludzie wielce sobie cenią to, że niektóre Pracownicze Ogródki Działkowe np. przy ul. Santockiej czy Derdowskiego są terenem we dnie otwartym. Na alejkach ustawione są nawet ławeczki (mogłoby być ich więcej), a dla dzieci są piaskownice i place zabaw.

Gdyby tak zarządy wszystkich POD zechciały szerzej otworzyć bramy ogrodów — wdzięczność okolicznych mieszkańców byłaby naprawdę duża. Zwłaszcza cieszyliby się rodzice małych dzieci, bo przecież spaceru wśród zieleni nie da się niczym zastąpić.

(mg)

W Teatrze Współczesnym od 4 bm.

„Wesołego powszedniego dnia"

OD 4 BM w Teatrze Współczesnym prezentowany będzie najnowszy musical Wojciecha Młynarskiego „Wesołego powszedniego dnia". Muzyka — Jerzy Derlfel. Reżyseruje Mirosław Gruszczyński, scenografię i kostiumy zaprojektował Jacek Fijałkowski przygotowanie wokalno-muzyczne Anna Reńska, układy taneczne Henryk Walentynowicz. Grają i śpiewają: Ewa Wrońska, Anna Januszewska, Grzegorz Młudzik, Tadeusz Zapaśnik, Jan Stawarz. Akompaniuje Piotr Buszac. Bilety już do nabycia w kasie Teatru Współczesnego.

(tur)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 19.15 na ul. Arkońskiej w pobliżu skrzyżowania z ul. Serbską, kierowany przez Kazimierza D. Trabant SZA 3774 potrącił wysiadającego z tramwaju 8-letniego Alfreda G. Chłopca odwieziono ze wstrząśnieniem mózgu do szpitala. Trzy godziny później na ul. Powstańców Wlkp. u zbiegu z ul. Jabłońskowską, 62-letni Wacław U., mieszkaniec ul. Niedziałkowskiego, przechodząc przez wydzielone torowisko tramwajowe dostał się pomiędzy wagony przejeżdżającej jednostki, upadł uderzając głową o twarde podłoże i doznał tak groźnych obrażeń, iż w drodze do szpitala zmarł.

W MIEJSCOWOŚCI Krapiel gm. Stargard utonął podczas kąpieli w jeziorku 27-letni Ryszard B., mieszkaniec województwa kieleckiego. Zwłok dotychczas nie udało się odnaleźć.

W SZPITALU przy ul. Arkońskiej przebywa 30-letni Stanisław B., który w czasie pijackiej bójki na ul. Wyzwolenia odniósł szereg ran ciętych, zadanych prawdopodobnie nożem.

NA placu Zwycięstwa zapaliła się instalacja elektryczna przy pantografie przejeżdżającego tramwaju. Pożar ugaszono w zarodku. Niemniej jednak przerwa w ruchu na linii „7", „8" i „9" trwała 45 minut (od godz. 18.45).

(ap)